Nr. 126. Wtorek, 6 Czerwca 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 maja b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie obrony krajowej Janowi Lacroix, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter szefa sekcyi.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 maja b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie obrony krajowej Wiktorowi Chlumecky'emu, tytuł i charakter szefa sekcyi, i zamianować radcę sekcyi w temże Ministerstwie Franciszka Bauer-Bargehra radcą ministeryalnym.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 maja b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego w Krakowie Władysława Herolda, radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

P. Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego Jana Noskiewicza, starszym inspektorem podatkowym w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbowej.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądu powiatowego w Kolbuszowej, Hipolita Smoleckiego, adjunktem sądowym w Tarnowie, a auskultanta Stanisława Turskiego adjunktem sądu powiatowego w Kolbuszowej.

Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego Józefa Czerniewicza zarządcą pocztowym w Śniatynie, a oficyałów pocztowych Karola Jaroszyńskiego zarządcą pocztowym w Żółkwi, Leopolda Korytowskiego zarządcą w Jaśle, i Jędrzeja Dawidowskiego zarządcą w Podgórzu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 czerwca.

Polityka i etyka nie zawsze chodzą w parze ze sobą. Czasem podnosi się polityka na wyżyny zacności i blasku, a dzieje się to zawsze wtedy, gdy milkną grające w niej tak wielką rolę intrygi, względy osobiste, przesądy, upodobania, rywalizacye, interesa miejscowe, egoizm — a polityka staje się echem, staje się wyrazem tych uczuć, które przejmują cały naród. Są to jednak wypadki wyjątkowe; z reguły polityka musi się nurzać w odmęcie namiętności i jednostek i warstw społecznych lub narodów całych a za całą etykę mieć: rozum stanu. Ten rozum stanu jednak, nie zawsze jest złym przewodnikiem i niejednokrotnie już wyprowadził on z pośród niebezpieczeństw państwa i narody, a jeszcze częściej wyprowadzał z kolizyi rządzące potęgi, gdy zwłaszcza forma rządów danego państwa daje do rozwinięcia się wszechwładztwa tych potęg szerokie pole.

Popatrzmy się bowiem na Francyę. Gdyby rząd francuski i większość parlamentu, postąpiły były tak, jak się domagała opinia publiczna w rzeczypospolitej i po za nią, jak — zdawało się — powinny były one postąpić według wszystkich praw rozumu i całej logiki obowiązków wobec sprawy publicznej; gdyby były rozwiązały obecną Izbę francuską a zarządziły nowe wybory w chwili, kiedy rozgoryczenie z powodu faktów, jakie wyszły na jaw przy słynnej sprawie panamskiej, doszło we Francyi do szczytu: stosunki w rzeczypospolitej byłyby uległy stanowczemu może przewrotowi, wybory byłyby zmiotły szereg zdeskredytowanych osobistości a we Francyi byłby nastał duch, który mógł był przynieść stanowczą zagładę dla rozpanoszonego dzisiaj w niej oportunizmu i systemu „klik i osobistości“, — jak to obecny system we Francyi nazwał znany publicysta, Andrzej Hervé. Rząd francuski jednak i większość Izby postanowiły wówczas przeczekać pierwsze wrażenie, wywołane sprawą panamską. I istotnie: umysły wzburzone uspokoiły się, skandal cały uległ zabagnieniu, ów „system klik i osobistości“, owa maszynerya administracyjna, oplątająca Francyę pajęczą siecią stosunków osobistych, zdziałała swoje. Ostatnie wybory uzupełniające do Izby wypadły po myśli rządu; wybory do rady gminnej w Paryżu przyniosły również zwycięstwo oportunizmowi a co więcej, jedna z owych „ofiar“ Panamy, pan Rouvier, który — zdawało się — umarł w polityce na wieki, oto zmartwychpowstaje: wybrany do komisyi budżetowej, ma zostać jej prezydentem, to znaczy tyle, co politycznym przywódcą Izby. Obóz republikański, republikański oportunizm we Francyi, nie potrzebuje się już obawiać żadnego niebezpieczeństwa a widoki jego zwycięstwa przy wyborach coraz więcej utrwalają się wobec coraz widoczniejszej kruchości podstaw, na których swoje nadzieje opierają boulanżyści, antisemici, monarchiści, lub inni przeciwnicy obecnego systemu.

Lecz jeśli z jednej strony trudno dopatrzeć się w takim obrocie rzeczy zbawiennych skutków dla Francyi, to z drugiej strony utrzymanie się oportunizmu i w ogóle dotychczasowego systemu republikańskiego u steru we Francyi, nie wyklucza walk w łonie tego systemu, ani nie przesądza, że jedna z koteryj republikańskich — może inna, niźli ta, która przewodziła dotychczas, — weźmie obecnie przewagę nad drugiemi. Wszystkie owe etapy tej walki w łonie stronnictw republikańskich, owa mowa p. Dupuy w Tuluzie, Gobleta w Bordeaux, sprawa Baudina, spodziewana mowa Constansa, zapowiedziane „wyjaśnienia“ pana Dupuy, któremi ma złagodzić nietakt i błędy swej mowy, wygłoszonej w Tuluzie; mowa Leona Say'a na bankiecie danym przez redakcyę dziennika *Journal des Débats*, dalej uchwała Izby deputowanych, wykluczająca od wybieralności do parlamentu urzędników i duchownych, uchwała tak sama w sobie nierozumna, iż cel jej właściwy: chęć dokuczenia p. Dupuy leży jak na dłoni; wreszcie oczekiwany z powodu tej uchwały, którą odrzuci senat, nowy zatarg pomiędzy senatem a Izbą deputowanych: wszystko to okazuje, iż cała ta walka skupi się około dwóch osobistości: pana Dupuy — lub nawet kogokolwiekbądź innego w jego miejscu, za kimby tylko stał p. Carnot — i pana Constans, tudzież około dwóch odmiennych dążności: przypuszczenia katolików, którzy uznali rzeczpospolitą, do do udziału w rządzeniu Francyą, lub nieprzypuszczenia ich do tego. Jakikolwiek będzie jednak rezultat tej walki, zakończy się ona w każdym razie utrzymaniem oportunizmu i dotychczasowego systemu w republice u steru, zakończy się zwycięstwem utylitarnego „rozumu stanu“.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 30 maja b. r.:

1. Przekształcić od 1 września b. r. następujące szkoły ludowe na pięcioklasowe: 4 klasową w Pilznie; 4-klasową w Staremmieście; 4-klasowe męską i żeńską w Chrzanowie; 4-klasową męską w Starym Sączu; 4-klasową w Turce 4-klasową w Brzesku; 4-klasową w Mikołajowie i 4-klasową męską w Jaśle.

2. Przekształcić od 1 września b. r. szkoły ludowe; 3-klasową w Krakowcu na 4-klasową i 1-klasową w Otynii na 3-klasową.

3. Wyłączyć gminę Krauszów ze związku szkolnego w Ludzimierzu, powiatu Nowy Targ, i zorganizować od 1 września 1893 r. osobną szkołę ludową w Krauszowie.

4. Wyłączyć gminę Ruska Wieś z zakresu szkolnego w Rzeszowie i zorganizować od 1 września 1894 osobną szkołę ludową w Ruskiej Wsi.

5. Zorganizować szkołę ludową w Strzyszowie, powiatu Wadowice, od 1 września 1895 r.

---

1)

A. WILCZYŃSKI.

ZEMSTA FELIKSA

HUMORESKA.

— Stefciu! Stefciu! — daje się słyszeć ostry, zagniewany głos w sieni trzeciego piętra — Stefka, słyszysz ty, Stefka co tam robisz! — woła już donioślej, przechylając się na poręczy schodów, niemłoda, wychudzona postać kobiety, zapuszczając wzrok do głębi słabo oświetlonej klatki schodowej, ku niższym piętrom.

Chociaż nikt nie odpowiada, swoją drogą słychać tam niżej jakieś półgłośne szepty, jakby kłótnię, czy szamotanie się, wśród których wyskakują słowa: „puśćże mię pan, cóż to znowu? słyszysz pan, ciotka woła.... skaranie Boskie czy co?...

Pani ciotka, jest do najwyższego stopnia tem wzburzona i nie zważając na ciemność, panującą w tych górnych sferach, zaczyna gorączkowym ruchem spuszczać się niżej, trzymając poręczy i co chwila potyka się, przydeptując w pospiechu przód sukni.

Zeszła na drugie piętro, szepty i szamotania słychać jeszcze niżej.... Tak, to głos Stefci i drugi głos męski, czem rozdrażniona, niezważając, że zimny powiew wywołuje na całem ciele dreszcze, spuszcza się dalej.

— Najdroższa panno Stefanio, choć raz, jak Boga kocham raz, raziczek jeden — błaga głos mężczyzny, który trzyma silnie w pół wyrywającą mu się panienkę i w dość komiczny sposób wyciąga w dziubek swe usta, szukając niemi twarzy dziewczyny, która znów wije mu się jak piskorz, główkę odchyla na bok, usta rączkami zakrywa, lub z całej siły odpycha go od siebie.

Działo się to w kąciku na załomie schodów z pierwszego piętra na drugie....

— Aaa.... to tak panna załatwia sprawunki! — zawoła zjadliwo-ironicznym głosem pani, zstępując z ostatniego stopnia na zakręt.

Dwie kule bilardowe przy silnym karambolu, nie odskoczą od siebie żywiej w przeciwnych kierunkach, jak odskoczyły szamoczące się osoby. Czerwony jak burak mężczyzna z jasną powichrzoną niby strzecha na dachu czupryną, tylko się mignął na schodach i pędził ku dołowi na złamanie karku. Stefcia znów, z kolorem dojrzałej piwonii na twarzy, stanęła ze spuszczonemi oczyma przed obliczem ciotki, i zaczęła machinalnie poprawiać zbakierowany kapelusik na głowie, gładząc ręką roztrzepaną grzywkę nad czołem.

— Marsz na górę! — krzyknęła ciocia tupiąc nogą, a zawstydzona panienka jak delikwent skazany na rózgi, przechodzi frontem koło wyprostowanej imości i żywo wskakuje na schody.

Nie dałbym trzech groszy za to, czy i tu rózga naprawdę nie będzie w robocie.

— Co to za urwisz? — pyta idąc za siostrzenicą — he, he, proszę mi tak nie lecieć.

Panna milczy.

— Słyszysz! Co to za hultaj?

— Bo ja wiem.... zastąpił mi drogę....

— Tak, ty nie wiesz, drogę ci zastąpił, niewiniątko.... Dlaczegoż to mnie nikt drogi nie zastępuje?... Piękna i skromna panienka, nie ma co mówić.... posłać cię po sprawunek.... My czekamy na guziczki, służąca na robotę, a panna po schodach wyprawia hece i romanse.... no, słyszysz, czego tak biegniesz?...

— Ja nie biegnę....

— Co to za jeden?

— Nie wiem.

— Nie wiesz, to ja ci powiem, że to ten urwipołeć z trzeciego piętra, widziałam jego rozczochraną czuprynę.... ty nie wiesz.... Ładnie panna zaczyna, poczekaj, sprawię ja ci bal za te romanse....

I szła tak wciąż za Stefką stękając, sapiąc i gderając, aż wreszcie doszli trzeciego piętra. Tu dziewczyna dopadłszy drzwi na lewo, otworzyła je nagle, rzuciła pakiecik ze sprawunkami na stół, obsadzony do koła pracującemi szwaczkami i zniknęła w drzwiach oszklonych tak szybko, że gdy weszła za nią do szwalni ciotka, już jej tu nie zastała.

A śliczna była w tym biegu, pomimo rozdrażnienia i trwogi malujących się w jej czarnych, jakby żarzących się oczach. Panna Stefania może mieć lat siedmnaście i wygląda uroczo jak zorza przed wschodem słońca. Wysoka, kształtna, zwinna, trzepocząca się i swawolna śmieszka, wśród licznego zgromadzenia panien pracujących w zakładzie ciotki, odgrywa rolę wesoło i głośno szczebioczącego ptaszka. Ma ona w swojem spojrzeniu i uśmiechu coś zaczepliwego, coś z kokieteryi nieświadomości dziewczęcej, to też nic dziwnego, iż ów drapichrust z konopiastą grzywą, spotykając ją często na schodach, mieszka bowiem tuż obok na trzeciem piętrze, rwał się tak zapalczywie do tryskającego młodem życiem jej buziaka.

Z zaciętemi ustami, krogulczo zakrzywionym noskiem i bazyliszkowem spojrzeniem, pobiegła ciotka do sąsiedniego pokoju zamykając szczelnie drzwi za sobą.

Co się tam działo między niemi, trudno już wiedzieć, lecz nie musiało się dziać nic dobrego, skoro w jakiś czas po tem Stefcia wyszła do pracowni z mocno zaczerwienionemi oczami i spazmatycznem łkaniem, które starała się z całej siły powstrzymać.

A tymczasem na dole w kamienicy, nasz amator całowania, potrąciwszy stragan z trzewikami, przy którym siedziała otulona kraciastą chustką majstrowa, wypadł jak bomba na ulicę.

Młody to jeszcze nie wielkiego wzrostu, ale krępy i zamaszysty chłopak z lekkim dopiero zarostem, mogący w tej chwili służyć za model do wiatru. Jego długie, gęste, w nieładzie rozrzucone włosy, strzeliste ze stalowego koloru ócz lecące spojrzenie, nieokiełzane ruchy i gesta, wreszcie fruwająca peleryna płaszczyka na wyścigi z rozpuszczonemi fontazyami krawata — dawały obraz gwałtownego i zapalczywego temperamentu, niosącego huragany za sobą. Biegł też z całym impetem, potrącając i odrzucając na bok spotykane osoby, przyczem ze szczególniejszą satysfakcyą znęcał się nad żydami obradującymi na trotuarach.

Jak na złość, na każdem przejściu przez ulicę, zastępowała mu drogę przejeżdżająca fura, czy powóz, dla których musiał przystawać, co jeszcze bardziej rozdrażniało artystę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

6. zamianować nauczycielami szkół ludowych: Józefę Orzechowską w Czukwi; Józefa Kwaśniewicza w Spryni; Adama Borzemskiego kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Ławczu; Dymitra Kapija kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Iwanówce.

7. Przyznać dodatki pięcioletnie: Romanowi Vimpellerowi, dyrektorowi seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie piąty dodatek i Wojciechowi Węgrzyńskiemu, nauczycielowi szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu, pierwszy dodatek.

Delegacye.

Wywód P. Ministra hr. Kalnoky'ego o polityce zagranicznej.

Wiedeń, 3 czerwca.

Dzisiaj w południe zebrała się na pierwsze posiedzenie komisya Delegacyi dla spraw zagranicznych. Zagaił obrady referent, dr. Falk, który powiedział na wstępie:

Okoliczność, iż w Najw. Mowie tronowej nie było wzmianki o trójprzymierzu, jest zapewne następstwem tego, iż dalsze istnienie sojuszu, który stał się trwałym czynnikiem, rozumie się samo przez się. Zarazem jednak należy to tak pojmować, że dawna nieufność do czysto pokojowej tendencyi tego sojuszu, jak również w związku z tą nieufnością pozostające prądy przeciwne, osłabły. W tym więc kierunku stosunki znacznie się polepszyły, przez co jednak stosunek do sprzymierzeńców nie stracił wcale na serdeczności. Referent zapytuje P. Ministra, czy to zapatrywanie jest słuszne?

Zaznacza następnie głębokie zadowolenie, które podziela jednomyślnie opinia publiczna z powodu, że podczas niedawnego święta rodzinnego w panującej rodzinie włoskiej, obok niemieckich cesarstwa zjawił się także Członek powszechnie czczonej Dynastyi Habsburskiej. Tym sposobem zamanifestowano owe serdeczne stosunki, jakie łączą mocarstwa związane przymierzem. Objawiającej się wśród mniejszości we Włoszech niechęci przeciw trójprzymierzu obawiać się nie należy, gdyż dotąd wszelkie próby praktycznego urzeczywistnienia tej opozycyi rozbijały się o jednomyślny opór przeważającej większości.

I o państwach bałkańskich nie było tym razem wzmianki w Najw. orędziu, a to należy uważać za milczące, lecz niemniej wymowne potwierdzenie objawiającego się powszechnie zapatrywania, że nasze dobre stosunki z temi państwami, których rozwoju szczerze pragniemy, nie mięszając się wszakże wcale do ich spraw, trwają bez przerwy. Zmiany w Serbii pozostały bez wpływu na przyjazne stosunki z Monarchią. Spokój i jednomyślność, z jaką dokonała się zmiana konstytucyi w Bułgaryi, tudzież utrwalenie się dynastyi, uprawniają do najlepszych nadziei co do przyszłości sympatycznego ludu bułgarskiego. W Rumunii, dzięki energicznemu stanowisku rządu, wyjątkowo zachodziły wypadki, które dawniej wywoływały skargi w Delegacyi węgierskiej.

Tak tedy na podstawie powszechnie znanych faktów można stwierdzić z zadowoleniem, że położenie Monarchii jest pod każdym względem pocieszające: umocniły się rękojmie pokoju, wzmogła się powaga Monarchii, sympatye wszystkich cywilizowanych narodów zwracają się ku niej. W obec tego więcej niż kiedykolwiek, uważa się komisya za uprawnioną do wniosku, aby przyjmując budżet wyrazić kierownikowi zagranicznej polityki bezwarunkowe zaufanie i uznanie za jego spokojne, celu świadome i zręczne prowadzenie spraw zagranicznych.

Po dr. Falku zabrał głos hr. Apponyi i oświadczył, że zgadza się zupełnie z wywodami referenta.

Del. Ernkowics zwraca się przeciw tym prądom w Kroacyi, które uważając za niedostateczne trójprzymierze domagają się sojuszu z innemi jeszcze mocarstwami. Mowca piętnuje w słowach ostrych te prądy, zwraca się przedewszystkiem przeciw widomej ich głowie, biskupowi Strossmayerowi i wypiera się we własnem i swoich przyjaciół politycznych imieniu wszelkiej solidarności z reprezentowanymi przez ks. Strossmayera prądami.

Podobne oświadczenie złożył także del. Gyurkievic (Serb kroacki).

Hr. Sztaray poruszył kwestyę wychodźtwa do Ameryki.

Następnie zabrał głos P. Minister hr. Kalnoky:

P. Minister oświadczył na wstępie, że w obec dzisiejszego stanu rzeczy, wyjaśnienia w sprawie polityki zagranicznej mogą być wprawdzie zbyteczne, nie będą one wszakże bez pewnej korzyści. Przypomniał dalej, iż przed siedmioma miesiącami przy sposobności obrad delegacyjnych mówił obszernie a poniekąd wyczerpująco o polityce zagranicznej, a przedewszystkiem o przymierzach Austro-Węgier. Zapewnienie wypowiedziane w Najw. orędziu, iż od tego czasu niezaszła żadna zmiana w politycznem położeniu Monarchii odnosi się także, jak się to same przez się rozumie do stosunku Austro-Węgier w obec różnych mocarstw. Mowca zgadza się najzupełniej z tem, co powiedział referent, iż obecnie niezachodzi już potrzeba podnoszenia ciągle, że trójprzymierze trwa bez przerwy i opiera się na silnych podstawach. P. Minister może potwierdzić kategorycznie i w formie jak najbardziej stanowczej, że w istniejących między austro-węgierską Monarchią, Niemcami i Włochami stosunkach nie zaszła w żadnym kierunku choćby najmniejsza zmiana. Przymierze jest obecnie tak trwałe i serdeczne, jak nigdy przedtem i takiem też pozostanie. Monarchia utrzymuje ze wszystkiemi mocarstwami, jak to uż obwieścił Najj. Pan bardzo przyjazne stosunki. Uczucie pewności i nadziei utrzymania pokoju wzmacnia się ciągle, a w tym względzie daje się zauważać od pewnego czasu widoczny, bardzo pocieszający postęp.

Dalej należy zwrócić na to uwagę, że Najw. Orędzie w drugiej swej części zaznaczyło, iż w tem także nie zaszła żadna zmiana, że Rząd tak samo jak przedtem uważa za swój obowiązek czynić starania o ciągły rozwój bitności i pogotowia swych sił zbrojnych. Nie w politycznych intencyach pojedyńczych mocarstw, lecz w całem militarnem położeniu tkwi pewne niebezpieczeństwo, które wszakże, co należy stwierdzić z zadowoleniem, zmniejsza się ciągle i ostatecznie bezwątpienia zostanie zupełnie uchylonem dzięki dobrym dyspozycyom Monarchów i rządów. Jeżeli wskazywano na okoliczność, iż w Najw. Orędziu nie było wzmianki o państwach bałkańskich, to należy przypomnieć, iż podobna wzmianka wyjątkowo raz wszystkiego znajdowała się w Mowie Najj. Pana, a było to wtedy, gdy sprawy bułgarskie poczęły przybierać groźny charakter i wywoływały zaniepokojenie w umysłach opinii publicznej Austro-Węgier. Obecnie w położeniu na półwyspie Bałkańskim zaszedł zwrot budzący uspokojenie, nie było tedy żadnego powodu do specyalnej wzmianki o państwach bałkańskich.

Co się tyczy Włoch, to P. Minister zgadza się zupełnie z wywodami referenta. Wszędzie są mniejszości, posiadające osobne aspiracye i życzenia, główną wszakże tu jest rzeczą, że ogromna większość narodu włoskiego oświadcza się głośno i przy każdej sposobności za polityką pokojową.

Jeden z delegatów zażądał wyjaśnienia o położeniu w Serbii. Najnowsze wypadki w Serbii rozegrały się tak spokojnie i zostały tak bezwzględnie przez kraj zaaprobowane, iż nie może być właściwie mowy o rewolucyi. Poprostu przyspieszono tylko ogłoszenie pełnoletności króla. P. Minister wyraża nadzieję, że rzeczy w Serbii i nadal także będą rozwijały się spokojnie i że rząd młodego króla będzie szczęśliwy. Monarchia austro-węgierska nie prowadzi zresztą w Serbii żadnej polityki; nam zależy przedewszystkiem na tem, aby stosunki serbskich organów rządowych z Rządem Najj. Pana były życzliwe i przyjaźne i by wytworzył się między ludnością naszej Monarchii i sąsiedniego królestwa stan przyjaźno sąsiedzki. Już za poprzedniego rządu poprawiły się w tej mierze stosunki a i od obecnego rządu otrzymaliśmy jak najlepsze zapewnienia.

P. Minister przechodząc następnie do scharakteryzowania ogólnego położenia, położył jeszcze raz nacisk na fakt, iż w ostatnich miesiącach nie zaszła w położeniu żadna zmiana i dla tego nie widzi potrzeby czynić wzmiankę o pojedyńczych mocarstwach. Ponieważ jednak jeden z delegatów wspomniał specyalnie o Rossyi, przeto Minister uważa na czasie zapewnić, że zarówno cesarz Aleksander II, jak i jego rząd ożywieni są w obec Austro-Węgier dobremi dyspozycyami, a pragnąćby się tylko należało, aby nasze dobre stosunki do Rossyi, które i już przedtem były dobre, jeszcze się polepszyły; to też będzie z czasem jednym z najważniejszych motywów, aby panujące dzisiaj w Europie naprężenie militarne ustało, a jego miejsce zajęły takie normalne stosunki, jakie Monarchia austro-węgierska, mająca jedynie i wyłącznie na oku politykę pokojową, uważa za główny swój cel. Nim to nastąpi musimy z potrzebną przezornością starać się o rozwój naszych sił zbrojnych przy uwzględnieniu wszakże finansów Państwa. Przedewszystkiem nasze Ministerstwo wojny starać się będzie z pomocą uchwalonych sum wytworzyć taki stan rzeczy, jaki okaże się, wśród wszelkich okoliczności pożytecznym dla armii.

Po mowie P. Ministra hr. Kalnokyego prezydent Delegacyi Tisza ogłosił dyskusyę ogólną za zamkniętą. Wniosek referenta aby wyrazić kierownikowi polityki zagranicznej uznanie i zaufanie został jednogłośnie przyjęty.

W dyskusyi szczegółowej przy pozycyi „wydatki na konsulaty" omawiał hr. Apponyi niedostateczną działalność austryacko-węgierskich konsulów w północnej Ameryce. Emigranci z Węgier, Słowacy, zwracają się tam w sprawach kościelnych do konsulów rossyjskich, znajdują u nich pomoc i wsparcie. Następstwem tego jest to, że stają się panslawistami i wróciwszy do domu prowadzą propagandę na rzecz Rossyi. Mowca żądał, aby konsulowie austryaccy w północnej Ameryce pilniej czuwali nad wychodźcami.

P. Minister hr. Kalnoky zapewnił, że od lat kilku zajmuje się gorliwie sprawą wychodźtwa. Nie da się zaprzeczyć, że Węgry dostarczają stosunkowo najsilniejszego kontyngensu emigrantów do północnej zwłaszcza Ameryki. Po nich zajmują drugie miejsce Czesi. Należy tu zauważać, że wychodzący przybywszy raz do Ameryki, nie troszczą się o żadne urzędy, lecz wyszukują swych rodaków i rozpoczynają gonitwę za pracą. Kontrola nad i nim jest niemożliwą w obec braku przymusu paszportowego i meldunkowego. Emigranci skupiają się wyłącznie wedle swej narodowości i dla tego łatwem jest do zrozumienia, że emigranci węgierscy, składający się przeważnie ze Słowaków, łączą się ze Słowianami i nasiąkają różnemi nieprawidłowemi pojęciami kościelnemi i narodowościowemi. W konsulacie pojawiają się w takim tylko razie, gdy potrzebują pieniędzy.

Po kilku jeszcze wyjaśnieniach P. Ministra w kwestyi konsulatów honorowych zamknięto dyskusyę i przyjęto odnośną pozycyę wraz z rezolucyą, domagającą się przy obsadzaniu posad konsulatów w Ameryce uwzględnienia ile możności obywateli węgierskich.

Następne posiedzenie we wtorek.

---

2)

NA MORZU.

(Ciąg dalszy).

Nakoniec dozorca, Francuz, spostrzegł, że zawiele dokuczają temu chłopcu. Przecież to nie była jego wina! Wzruszony litością, zbliżył się, położył spracowaną dłoń na ramieniu młodzieńca i donośnym głosem:

— Chudy — rzekł — ale żylasty.... a zresztą, oni zwykle silniejsi są, niż się to zdawać może, ci Bretończycy z wysp....

W tem otoczeniu, gdzie na próżne gadania czasu nie tracą, to proste orzeczenie miało skutek pożądany, malec został przyjęty do składu załogi, już mu nie będą dokuczać.

On to także zrozumiał, rysy mu się rozpogodziły, i bez pospiechu, ale z widoczną ulgą, poszedł złożyć swoje rzeczy na wolnem miejscu, opuszczonem przez dezertera.

W kwadrans potem ozwał się zgrzyt łańcuchów, oznajmiający podnoszenie kotwicy, i wkrótce potem wielki statek sunął się z biegiem rzeki.

Nazajutrz wpływał do kanału La Manche, przemykał koło Hogue. Wieczorem ukazały się przed nim czerwone ognie Aurigny.

Na trzeci dzień, w czas pogodny, przepływano koło przylądka Lizard, koło wysp Scilly (Sorlingi), tych oryginalnych wysp, tak okolonych ciepłą atmosferą oparów *gulf-streamu*, że posiadają on pyszną wegetacyę równika. Potem skierowano się ku Irlandyi. Tam, w Waterford, władowano kilka beczek kartofli; dobry to ładunek, bo stanowi balast i pożywienie, co nie było do odrzucenia, bo był już wrzesień a „Evening Star" mógł się spodziewać nie jednej burzy, zanim dójdzie do celu podróży.

Trzeba także wiedzieć, że kiedy statek, wyładowany naftą, obcokrajowy, ma Francuzów na pokładzie, właściciel okrętu czuwa nad tem, aby statek zatrzymał się na chwilę u brzegów Anglii, zanim się uda do Ameryki.

Natychmiast po zawinięciu, do którego portu angielskiego, kapitan przedsiębierze pewną manipulacyę, którą jest udane uwolnienie ze służby jednego z załogi i przyjęcie. Na dokumencie kapitan pisze imię Mateusza, Waltera i t. p. *discharged* (uwolniony) dnia 4 maja, o drugiej godzinie po południu, i świadkowie podpisują. Zaraz nazajutrz lub nawet tego samego dnia, pisze znowu: Mateusz, Walter i t. p. przyjęci za tyle a tyle na miesiąc w.... Anglii.

Teraz, właściciel może być spokojny! Niech się zdarzy jaki wypadek, niech człowiek spadnie z kosza masztowego, niech nastąpi jaki wybuch, ba! właścicielowi nie grozi obawa zapłaty wynagrodzenia czy to ofiarze wypadku, czy jej rodzinie. Według praw angielskich, życie ludzkie nic nie warte; proste to i praktyczne.

— Kapitanie, — mówi właściciel statku w Liverpolu lub Southamptonie, jeżeli zapomnisz o *new-articles*, wyrzucę cię!

Kapitan więc pamięta o *new-articles* tem pilniej, że jest on utworzony specyalnie dla Francuzów.

Cztery dni minęły od opuszczenia brzegów Irlandyi. Podróż zapowiadała się pomyślnie. Morze było wprawdzie wzburzone, ale wiatr północno-zachodni pozwolił rozwinąć żagle, i statek płynął jak strzała.

Pewnego wieczora nastąpił mały wypadek, — złamała się rurka parowca w przyrządach steru, utrudniając w ten sposób kierowanie.

Na parowych statkach, ster, wyglądający jak wielkie koło drewniane, umieszczony z tyłu statku, nie bywa używany do kierowania, służy tylko chyba za dekoracyę, tembardziej, że sternik, stojący przy nim, nie może widzieć przodu statku.

Prawdziwy ster umieszczany bywa na najwyższym punkcie, na mostku. Składa się on z małego mosiężnego kółka, parą poruszanego, i tak lekkiego, że dziecko by je podniosło.

Ale kiedy czas jest burzliwy, kapitan sam zostaje na mostku, a sternik umieszcza się w oszklonym gabinecie, pod mostkiem, w którym znajduje się cały przyrząd, który za pomocą łańcuchów nadaje ruch sterowi.

Tam, na jednej i tej samej osi, jedno po za drugiem znajdują się dwa koła, jedno z nich tej samej wielkości co kółko parowe na mostku, drugie bardzo duże, drewniane, nazwane się sterem *ręcznym*, które jedynie siłą mężczyzny poruszane może, a które bywa wprawione w ruch w razie wypadku z parowem kołem. Łatwo zrozumieć, że jeżeli morze jest wzburzone, — jeżeli szczególniej bałwany uderzają w tył okrętu i wstrząsają przyrządem, a tem samem i kierującym nim sternikiem, — koło ręczne staje się niebezpiecznym instrumentem. Na angielskich okrętach niebezpieczeństwo jest tem większe, że przyrząd nie bywa w szklanej kajucie, tylko stoi bez żadnej ochrony.

Gdy nastąpił wypadek z rurką, o którem wspomnieliśmy, Ballerech pełnił właśnie służbę na górze, przy małym sterze. Kapitan nie zastanowiwszy się, że mały bretończyk nie był dość ciężki aby opanować obroty koła, kazał mu zejść na dół i sterować strasznem tem ręcznem kołem.

Ballerech usłuchał. Usłuchał nie mówiąc ani słowa, chociaż dość miał inteligencyi, aby zrozumieć niebezpieczeństwo na jakie go narażano; ale bretończycy nie zwykli się sprzeczać: rozkaz jest dla nich rozkazem.

Natychmiast stanął przed kołem i uchwycił za rączki obiema rękami. Tylko głowa, skulona pomiędzy ramionami, szyja z natężonymi muszkułami i błyszczące oczy, wskazywały że malec, trzymający się ostro, cały oddany swojej pracy, uważny na kołysanie okrętu, z całym wysiłkiem stara się unikać dotknięcia zębów koła.

Najcięższem było to, że wypadało nie tracić z oka busoli, źle oświetlonej, która wskazywała kierunek. Wszystko to było nad jego siły; w kwadrans potem, był zupełnie wyczerpany, pot go oblewał.

Tymczasem, kapitan gderał na mostku— po prostu aby nie stracić wprawy. Stukał nogą w sufit kabiny... To nie tak!... kierunek nie jest ściśle zachowany! Napominał surowo Ballerecha przez tubę. Ten ostatni, nie odpowiadając, zaciskał zęby, starał się robić lepiej, ale coraz więcej był wyczerpany: nie czuł już rąk; to nie mogło trwać dłużej... Twarz jego zwolna przybierała wyraz obłędu.

Nagle przyszła wielka fala a z nią silniejsze wstrząśnienie statku, któremu oprzeć się nie miał siły. Daremnie uwiesił się cały u rączek wielkiego koła... Podniesiony w górę jak piórko, rzucony został pomiędzy wiązania koła... Natychmiast czuł, że jest pochwycony. Wydał rozdzierający okrzyk... lewa jego noga została zgruchotaną poniżej kolana.

Biedny pokaleczony został złożony na hamaku. Przy drżącem świetle ściennej lampki, przerażeni majtkowie uwijają się, popychają. Grubemi niezgrabnemi rękami starają się oczyścić ranę z kawałków płótna i sukna, które w nią weszły i powiązać żyły kawałkami włókna, nitkami, co kto ma pod ręką. I jęczą nad nim żałośnie: „Ach, mój Boże, mój Boże, to za nieszczęście!" Ręce im się trzęsą, nie umieją sobie dać rady. Mały bretończyk ocucił się i krzyczy — och! jaki straszny ten krzyk!...

Zrobiono wszystko co było można: żyły powiązane, krew już nie płynie.

Tak, ale który z nich teraz podejmie się odcięcia tego ciała i kości, które zwisają jak łachmany potargane od kolana?

(Dalszy ciąg nastąpi).

(*Z komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej*).

Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej zajmowała się na pierwszem swem posiedzeniu prawie wyłącznie kwestyą założenia Akademii wojskowej na Węgrzech. Del. Horanszky przyznał bez ogródek, że zapatruje się na tę kwestyę jako polityczną w tym duchu, iż Węgrzy w konsekwentnem przeprowadzaniu dualistycznej idei państwowej i równorzędności, domagają się Akademii wojskowej na terytoryum węgierskiem. W tym też duchu przemawiało także kilku innych mowców.

P. Minister wojny gen. Bauer podniosł, że dotychczasowa Akademia wojskowa w Wiener-Neustadt odpowiada najzupełniej wymaganiom, nie ma w niej przepełnienia, ani też niezdarzyło się aby nieprzyjęto do niej aspiranta z powodu braku miejsca. Urządzenie nowej Akademii pociągnęłoby za sobą znaczne koszta, mianowicie ryczałtowo złr. 5,400.000 a oprócz tego 1,700.000 jako pierwsze zapotrzebowanie. Ponieważ jednak zachodzi potrzeba zaspokojenia w armii ważniejszych potrzeb, przeto na wspólnych naradach ministeryalnych postanowiono odrzucić tę pozycyę.

Wywody P. Ministra wojny poparli: prezes gabinetu dr. Wekerle, referent Pulszky, delegaci Münnich, hr. Keglevich i hr. Zichy a w obec tego komisya ograniczyła się na ponowieniu uchwalonych na zeszłej sesyi rezolucyj.

Krótka dalej wywiązała się dyskusya o rzekomo złem obchodzeniu się z żołnierzami. P. Minister wojny prosi, aby z wydaniem sądu wstrzymano się do ukończenia dochodzeń w tej sprawie. Minister uczyni wszystko, co do niego należy, aby powściągnąć wszelkie wykroczenia.

Przy rozstrząsaniu sprawy podwyższenia stanu armii oświadczył P. Minister wojny, że obecny kontyngens rekrutów jest zupełnie wystarczający.

Pielgrzymka ruska u Ojca św.

W dniu 29-go maja — jak już doniosły dzienniki z Rzymu — mieli pielgrzymi ruscy z Galicyi, pod przewodnictwem metropolity, JE. księdza Sylwestra Sembratowicza, i biskupów ruskich Juliana Pełesza, biskupa przemyskiego, i Juljana Kuiłowskiego, biskupa stanisławowskiego, posłuchanie u Papieża. Liczba pielgrzymów wynosiła niespełna 150; pomiędzy tymi było 50 księży i 23 właścicieli gruntów włościańskich, którzy na własny koszt odbyli podróż do Rzymu. Świeccy uczestnicy pielgrzymki wystąpili przeważnie w malowniczych strojach narodowych. Do pielgrzymki przyłączyli się także wychowańcy greckiego kolegium w Rzymie. Metropolita, ksiądz Sembratowicz, odczytał adres łaciński do Ojca św., którego najważniejszy ustęp opiewa w sposób następujący: „Pomiędzy narodami, które składają życzenia (z powodu jubileuszu), przystępuje do Twego świętego Tronu, naród Rusinów galicyjskich, przejęty rzetelną i niezmierną radością, a przepełniony najszlachetniejszemi uczuciami; przystępują wierni tego rusko-katolickiego Kościoła, przyozdobionego trzywiekowem męczeństwem, który po długich i zaciętych walkach z schyzmą wschodnią i po obfitym krwi rozlewie, znalazł ochronę pod łagodnem panowaniem Najj. Cesarza Austryi, a następnie, oświecony promieniami Boskiego światła i otoczony ojcowską miłością przez Stolicę Apostolską, nietylko uniknął smutnego losu, który spotkał liczne jego dyecezye, jakie dostały się pod panowanie rossyjskie, lecz także dla wiecznego zbawienia i ziemskiego życia swego narodu, obfitą rozwinął działalność w połączeniu z chrześciańsko-katolickim duchem i rusko katolickim obrządkiem, którego prawa, uświęcone wiekowem istnieniem, zarówno każdej chwili doznawały opieki i osłony od świętej Stolicy katolickiej, jak też i w nowszych czasach uzyskały potwierdzenie ułożonego przez ruskich i polskich książąt Kościoła, pod okiem św. Stolicy rzymskiej, dekretu konkordatowego, co w dziejach Kościoła naszego niezmiernej jest wagi wypadkiem.

Ojciec św. na adres ten odpowiedział następującą przemową, którą tu podajemy według *Vaterland'u*:

„Ukochani synowie! Gdy ze wszystkich stron odbieramy życzenia z tego powodu, iż za Bożą łaską doczekaliśmy się 50-letniego jubileuszu biskupiego, to bardzo chętnie przyjmujemy także i te życzenia, które Nam przynosi dzisiaj tak zasługujący na miłość naród Rusinów galicyjskich. Wasze objawy uczucia, ukochani synowie, są sercu Naszemu szczególnie miłe dla tego, że przez usta Waszego Metropolity oświadczyliście z takiem przekonaniem, iż My otaczamy Wasze sprawy ojcowską i wyjątkową opieką Od dawna już bowiem — samo przypomnienie tego raduje już Nas — działaliśmy wiele za Bożą łaską, dla Waszego wspólnego dobra. Główną rzeczą było, iż słynny, w obec Waszych przodków pod każdym względem tak bardzo zasłużony Zakon Bazylianów, którzy już prawie zupełnie był upadł, na nowo podnieśliśmy; uczyniliśmy to z troskliwości o Was i w uzasadnionej nadziei. Gdy bowiem za lat dawnych, kiedy zakon ten kwitnął, także i Wasz Kościół stał w pełni rozwoju, to potrzeba było siły tego Kościoła przedewszystkiem za pomocą tego samego środka ożywić i odnowić. Teraz atoli możemy już cieszyć się obfitymi owocami, jakie ztąd, — jak to Nam wiadomo — przy współdziałaniu biskupów jak najpiękniej wyrastają, tak, iż obok biskupów i duchowieństwa są do rozmaitych funkcyj już teraz pomocnicy a w przyszłości jeszcze więcej ich będzie. Podobnie utworzyliśmy następnie, aby pasterstwo dusz stosownie do rozmiarów kraju lepiej mogło być sprawowane, nową stolicę biskupią w Stanisławowie. W końcu zaś, ażeby cały Wasz naród mógł przyjmować dobrodziejstwa katolickiej religii w sposób odpowiadający stosunkom dzisiejszym, poleciliśmy Wam odbyć zaniechany prawie od dwóch wieków, synod prowincyonalny we Lwowie i wysłaliśmy do kierowania nim męża wypróbowanej bystrości; wreszcie nie zaniedbaliśmy żadnej sposobności, kiedy tylko mogliśmy być Wam pożytecznymi.

„Musimy jeduak przyznać na pochwałę Rusinom, iż nie są obojętnymi dla naszych usiłowań i trosk, a że chcą za nie podziękować zapałem i pilnością dowodzi tego ta właśnie, z tak daleka przedsięwzięta pielgrzymka do Grobu św. Piotra, jako do świętego skarbu Wiary i podpory siły chrześcijaństwa. Wy sami, ukochani Synowie, przyznaliście to przed chwilą; zaiste, ze słów Waszych przyświeca pewien rodzaj gotowości do posłuszeństwa, tak, iż zdajecie się od Nas niczego bardziej nie oczekiwać, tylko przestróg i poleceń. A słowo Nasze, zawierające przestrogę, zwraca się naprzód do biskupów w sprawie bardzo ważnej, która interesuje ich troskliwość pasterską, mianowicie: aby papiescy alumni w seminaryach kościelnych jak najlepiej byli kształconymi. Niechaj nigdy nie zaniedbują zwracać szczególnej uwagi na zbawienie dusz, na plan nauk, a specyalnie na karność, niechaj nigdy nie zaniedbują starać się o to, a przy tem nikogo innego nie dawać na kierowników, jak tylko takich, którzy z miłością zdrowej nauki łączą siłę charakteru i w szczególności, gorącego ducha kapłańskiego. Klerowi jednak chcielibyśmy z naciskiem zalecić, ażeby zawsze pamiętał o posłuszeństwie względem biskupów i zgodzie pomiędzy braćmi. Gdy posłuszeństwo i zgoda zapanują, także i stan duchowny będzie się cieszył u ludu tak zbawienną powagą. Rozumne uchwały synodu wejdą w wykonanie, a, co zarówno jest pożądane, nieuzasadnionej więcej niźliby można się spodziewać szkodliwe różnice w obrzędach odpadną i znikną. Z tą samą troskliwością niech duchowieństwo pielęgnuje u ludu tę, tak ze wszechmiar pożyteczną pobożność i nie ustaje w zastosowywaniu niektórych, zwyczajnych u łacinników, ćwiczeń w pobożności; w ten bowiem sposób odrębność ich greckiego obrządku nie zostanie naruszoną a natomiast łączność z Kościołem łacińskim i rzymskim będzie w sposób potężny popartą. Pragniemy, aby takie życzliwe usposobienie pomiędzy klerem greckim i łacińskim było prawdziwie silne, ażeby mianowicie duchowieństwo obu obrządków, powołane do czci jednego Boga, i Jemu w jednym i tym samym zawodzie służące, na wzajem się przez obustronne przykłady świętości i miłości, budowało i wspierało. Cały naród niechaj zaś tak trwa przy wierze katolickiej i tę wiarę w życiu i działaniu swojem stawia tak wysoko, jak to temu najznamienitszemu Dobru jedynie przystoi; ogłaszane przez nas o tem od czasu do czasu pisma, powinni biskupi sumiennie przyjmować i pilnie wprowadzać w życie, a niebezpieczeństw błędu i dawnych wadliwości pilnie unikać; tego napomnienia, aby rozum Pasterzy czuwał nad tem nieprzerwanie, udzielamy w tym celu, by łatwowierność prostodusznych nie była oszukiwana przez jakiekolwiek mylne nauki niekatolików, a w szczególności przez złe książki. Przemowa Nasza, ukochani synowie, jest już nieco przydługa, ale chciejcie poznać w tem właśnie apostolską naszą troskliwość, która Nami powoduje, troskliwość nietylko o Was, lecz także o wielu innych, których wieczne zbawienie z Waszem w szczególny sposób zdaje się pozostawać w związku. Gdyż My wierzymy podobnie, jak Nasz poprzednik Urban, którego godne zapamiętania słowa przypomnieliście, iż z gorącości wiary i czystości obyczajów narodu ruskiego wypłynie siła cudowna i ogarnie owe ludy niedalekiego Wschodu, które Kościół rzymski od dawna przywołuje i zaprasza w swoje ramiona. Polecając opiece Boga tę tak miłą nadzieję, błagamy wielką Matkę Bożą, Archanioła Michała i Męczennika Jozafata, by przez Ich opiekę łaska niebieska co dzień pożyteczniej w Was wzrastała, a szczęśliwą zapowiedzią tych życzeń niech będzie apostolskie błogosławieństwo, które z największą miłością udzielamy każdemu z Was, biskupom, duchowieństwu i całemu narodowi Waszemu“.

Z Petersburga.

(Nadzwyczajny serbski poseł na posłuchaniu u cara. — Nowy poseł serbski. — Podpułkownik Woronin. — Głos rossyjski o słowiańskiem Towarzystwie dobroczynności).

Car przyjął nadzwyczajnego serbskiego posła pułkownika Gjuricza i odebrał od niego pismo, notyfikujące objęcie rządów przez króla Aleksandra. Car dał ponownie wyraz swoim sympatyom dla młodego króla, oraz wyraził życzenie, aby Serbia za jego rządów mogła się rozwijać wśród niezakłóconego pokoju. Pułkownik Gjuricz, który został także przedstawiony carowej, otrzymał przy pożegnaniu wysoki order.

W tych dniach przyjmie car na pożegnalnem posłuchaniu dotychczasowego posła serbskiego przy dworze rossyjskim, Wasiljewica. Nowy poseł serbski Pasicz, przybędzie do Petersburga dopiero w lipcu.

Wyznaczony na pełnomocnika wojskowego w Wiedniu, podpułkownik Woronin, liczy zaledwie lat 35 a oficerem jest od r. 1879. Wedle *Köln. Ztg.*, był on szczególniej protegowany przez generała Feldmanna, który przed laty zajmował posadę rossyjskiego *attaché* wojskowego w Wiedniu i uchodzi za wybornego znawcę wojskowych stosunków austryackich. On to przygotował swojego ucznia do obecnego stanowiska. Podpułkownik Woronin jest wielce wykształconym, na pozór otwartym, w rzeczywistości zamkniętym w sobie człowiekiem, który chociaż w duszy jest panslawistą i utrzymuje serdeczne stosunki z matadorami słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, nie lekceważy dodatnich stron cywilizacyi zachodniej.

Prasa rossyjska w ogóle nie entuzyazmuje się jubileuszem słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. Znane są już zapatrywania *Grażdanina*, wyrażone w tej sprawie. Książę Meszczerskij nie jest jednak odosobniony w swych poglądach; czasopismo *Niediela* wystąpiło z ostrą krytyką działalności Towarzystwa, odmawiając mu w ogóle racyi bytu. *Niediela* potępia szczególnie tendencye religijne i językowego zjednoczenia Słowian, jako niepraktyczne i niemożliwe do urzeczywistnienia. „Jedność słowiańskich języków — pisze wzmiankowany dziennik — istniała już w odległej przeszłości, nie zapewniła jednak Słowianom ani cywilizacyjnej, ani narodowej jedności. Języki te, rozdzieliwszy się przed tysiącem lat, rozwijały się według odrębnych prawideł, a obecna kultura uprawnia ich byt i wzmogła różnice, zachodzące pomiędzy niemi. Nawet prawosławne ludy usiłują oddalić swój język od rossyjskiego — odrzucują rossyjski alfabet, wprowadzają fonetyczną pisownię. Co więcej duchowieństwo używa obcych zwrotów i t. p. Wreszcie, gdyby nawet Słowianie mieli jeden język, to i tak jedność ich nie byłaby zapewniona. Wszakże narody tego samego języka i pochodzenia, jak Amerykanie i Anglicy, żyją z sobą w wielkiej nieprzyjaźni“.

KRONIKA

Lwów, 5 czerwca

— **Najd. Arcyks. Ludwik Wiktor** bawił wczoraj we Lwowie w odwiedzinach u Najd. Arcyks. Leopolda Salvatora. Jzgo Ces. i Król. Wysokość przybył z Rudnik, dokąd przyjechał porannym pociągiem kuryerskim z Wiednia. W Rudnikach bawił Najd. Arcyksiążę w gościnie u Swego dawniejszego długoletniego adjutanta hr. Chołoniewskiego. Po pobycie w gościnnym domu hr. Chołoniewskich, których córeczkę swego czasu trzymał *per procura* do chrztu św., wyjechał Najdostojniejszy Arcyksiążę do Lwowa i tu przybył pociągiem kuryerskim o godzinie 3 po południu, w towarzystwie ochmistrza Swego Dworu br. Wimpffena. Na dworcu oczekiwali Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora Najd. Arcyks. Leopold Salvator oraz JE. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni.

Z dworca kolejowego udał się Najd. Gość do willi Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyks. Leopolda Salvatora, poczem wkrótce wyjechał celem zwiedzenia miasta. Najprzód zwiedził kościół metropolitalny św. Jura, gdzie alumni wykonali kilka pieśni, ztamtąd udał się do pracowni artysty-malarza p. Styki, następnie do pałacu Sejmowego. Tutaj powitał Najd. Arcyksięcia JE. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko i wspólnie z JE. Namiestnikiem hr. Badenim dawał objaśnienia, o które Jego Ces. i Król. Wysokość z wielkiem zajęciem się wypytywał Szczególniejszą uwagę zwrócił Najd. Arcyks. Ludwik Wiktor na freski Rodakowskiego w sali sejmowej, oraz na obrazy Matejki rozwieszone w sali radnej Wydziału krajowego i w apartamentach marszałkowskich. Z kolei udał się Najd. Gość do klasztoru PP. Karmelitanek, gdzie odwiedził hr. Stolberg. O godzinie pół do 7 wieczorem odbył się u Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora obiad, na którym oprócz Najd. Gościa byli obecni: JE. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. Marszałek krajowy książę Eustachy Sanguszko, Ochmistrz Dworu Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora, generał-porucznik br. Wimpffen, major (pozasłużbowy) hr. Chołoniewski, porucznik Stanisław hr. Szeptycki, Jerzy hr. Baworowski, podpułkownik Karol br. Lazarini, rotmistrz Napleon Krahl.

Po obiedzie o godz. pół do 9 wieczorem przybył Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor w towarzystwie br. Wimpffena, do teatru hr. Skarbka na przedstawienie „Pajaców“ Leoncavalla i pozostał do końca przedstawienia tej opery, darząc oklaskami p. Myszugę.

Po przedstawieniu udał się Najd. Arcyksiążę wprost na dworzec kolei, gdzie w towarzystwie Najd. Arcyks. Leopolda Salvatora oraz JE. Namiestnika hr. Badeniego i JE. Marszałka ks. Sanguszki przyjął herbatę, poczem pożegnawszy się najuprzejmiej z obecnymi, odjechał do Wiednia.

— **Komitet leczniczej kolonii** rymanowskiej podaje do wiadomości, że oględziny lekarskie uczenic tutejszych szkół, które wniosły podanie o przyjęcie do kolonii, odbywać się będą we wtorek, 6 czerwca o 5 godzinie po południu w szkole żeńskiej im. Staszica (naprzeciw teatru letniego). Do tych oględzin stawić się trzeba koniecznie.

Oględziny chłopców odbędą się w tejże szkole we środę dnia 7 b. m o 6 godzinie po południu.

— **Eksportacya zwłok ś. p. Lenartowicza** przez Wiedeń odbędzie się staraniem tamtejszej kolonii polskiej. Zawiązał się już — jak donoszą z Wiednia — komitet z delegatów stowarzyszeń polskich, mianowicie: „Ogniska“, „Przytuliska“, „Zgody“, „Lutni“ i „Biblioteki polskiej“, po trzech z każdego stowarzyszenia. Komitet ułożył program następujący: Dnia 9 b. m. wieczorem między godziną 5 a 6 zbierze się kolonia na dworcu kolei północnej (Nordbanhof). Tam nad trumną Lenartowicza przemówi jeden z posłów (dr. Weigel, albo dr. Sokołowski) imieniem Polaków, zamieszkałych w Wiedniu. Od polskich stowarzyszeń w Wiedniu złożonym zostanie na trumnie olbrzymi wieniec, w którym mieścić się będą kwiaty ze stoków Kahlenbergu, z napisem „Pamięci Teofila Lenartowicza, stowarzyszenia polskie w Wiedniu“.

Następnie jedno z dzieci szkółek polskich złoży wieniec z napisem: „Pamięci Teofila Lenartowicza, dziatwa polska w Wiedniu“.

Po tej uroczystości na dworcu, zwłoki tego samego wieczora odejdą do Krakowa. O godzinie 7½ odbędzie się oprócz tego uroczysty wieczór ku czci Lenartowicza w sali hotelu de France (I. Schottenring). Przemówi najpierw literat Przesmycki, następnie panna Rittnerówna wygłosi wiersz Lenartowicza „Wiochna“, spiewaczka Lederer odspiewa pieśń „Kalina“, poczem nastąpią produkcye instrumentalne. W uznaniu szlachetnej gościnności, jakiej ś p. Lenartowicz doznał na ziemi włoskiej, komitet zaprosił na uroczystość także kolonię włoską w Wiedniu i studenckie stowarzyszenie „Circolo italiano“.

— **Posiedzenie naukowe** Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Dr. R. Zuber: Wycieczka do Węgier. 2. Dr. Tyniecki: Przedwczesne szyszki u sosny. 3. Dr. J. Stella Sawicki: O słońcu.

— **Księżna Małgorzata Czartoryska,** żona księcia Władysława, o mało nie padła ofiarą pożaru. W nocy z 28 na 29 maja w pokoju sypialnym księżnej w San-Remo zajęły się od świecy firanki przy łóżku. Na szczęście służba ugasiła pożar, a księżna nie odniosła żadnego szwanku. Natomiast jedna z dam, towarzyszących księżnej, poparzyła sobie ręce przy gaszeniu ognia. Wzruszenie, którego doznała księżna, obecnie chora, spowodowało opóźnienie wyjazdu z San-Remo do Aix-les-Bains. Wiadomość powyższą podaje *Figaro*.

— **Dla palących cygara.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że p. K. Czerwiński z Wiednia, uzyskał patent na papierki odpowiednio z liścia tytoniowego przyrządzone, w celu nieznacznej reparacyi uszkodzonych cygar. Papierki te noszą nazwę „Cigarren Emplaston“. Rzeczone papierki umożliwiają użycie każdego uszkodzonego cygara. P. Czerwiński wyrabia jako specyalność od 12 lat w Wiedniu cygarnice papierowe i tutki cygaretowe z najlepszej bibułki; wyroby te były premiowane na wystawach w Wiedniu i Linzu.

— **Ślub.** W Stanisławowie, w kościele obrz. łac. odbył się dnia 30 z. m. ślub panny Olgi Grader, córki powszechnie znanego i szanowanego lekarza, z p. Tadeuszem Paszkowskim, synem Adama Paszkowskiego, właśc. dóbr ziemskich.

— **Otrucie nikotyną.** Pewien urzędnik pocztowy w Katowicach, skaleczywszy zębem język, wypalił następnie kilka cygar, co spowodowało zatrucie krwi nikotyną. Mimo amputacyi języka, urzędnik ów, nazwiskiem König, umarł wśród nieopisanych męczarni.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu, w 82 roku życia August Rakowski, emerytowany kasyer górniczy.

W Warszawie, jedna z najzacniejszych i najszlachetniejszych kobiet Natalia z Czarneckich Bogowalska, żona Stanisława Bogowalskiego; z piórem w ręku zmarła nagle na fotelu przy biurku, rażona uderzeniem krwi na mózg. Ostatnich kilka lat poświęcała się pracy literackiej i znana była jako jedna z najlepszych tłómaczek z różnych języków. Wiele pięknych tłómaczeń zawdzięcza jej *Bluszcz*, jak „Niagara“, „Sen kwiatów“ i t. p., a *Przegląd Tygodniowy* powierzał jej zawsze poważne artykuły do tłómaczenia. Oprócz tego wiele pism drukowało oryginalne jej artykuły.

W Trembowli, ks. Gabryel Kowalczyk, przeor OO. Karmalitów, w 72 roku życia, a 40 kapłaństwa.

W Krośnie, Michał Redka, członek Towarzystwa wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych, przeżywszy lat 54.

W Gródku, pod Lwowem, Plato Zawałkiewicz, adjunkt magistratu gródeckiego, w 61 roku życia. Wzorowy urzędnik, prawy obywatel, pozostawia wdowie i trzem synom pamięć imienia otoczonego sympatyą i czcią szerokich kół przyjaciół i znajomych. Rusin z rodu, był w życiu swem wzorem rzeczywistej unii, pełen miłości dla obu bratnich narodów, szanujący ich wspólną przeszłość dziejowę, a tych uczuć niejednokrotnie składał w czynach dowody. Cześć jego pamięci.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 5 czerwca b. r Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 3 czerwca do 12 w południe dnia 5 czerwca b r, mieliśmy wiatr co do kierunku północno-wschodni, co do siły mierny (2—3), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (93 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 30,5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +12,6°C., najwyższa +13,2°C. wczoraj po południu, najniższa +11,0°C. wczoraj w nocy.

W obu dobach padał deszcz z przerwami

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Siedmiogrodzie; zwyżka 770 do 765 mm. północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 6 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby podniesie się do +15°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85 proc. opad deszcz nieznaczny.

— **Prelekcya Modrzejewskiej.** W Chicago odbył się w drugiej połowie maja w pałacu sztuk pięknych kongres kobiet. Na zebraniu przemawiała także p. Helena Modrzejewska na temat „Rozwój kobiet w Polsce“. W pięknych słowach skreśliła artystka postać polskiej niewiasty, której serce obok skarbów uczucia i miłości piękna i dobra, mieści przedewszystkiem nieprzebrane źródło miłości ojczyzny. Przemówienie p. M. wywarło głębokie wrażenie na słuchających, wszystkie oczy zaszły łzami. Pisma amerykańskie głoszą wielkie pochwały dla artystki naszej, która umiała taki zapał wzbudzić w sercach swego audytoryum.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w poniedziałek, po raz trzeci „Miss Carmen“, krotochwila w 3 aktach Bissona. — Jutro, we wtorek, w teatrze letnim, „Biedny Jonathan“, operetka w 3 aktach Millöckera.

Kochańska występuje od soboty w teatrze Krolla w Berlinie.

P. Sara Bernhardt, która, jak wiadomo, osiada w Paryżu, gdzie wspólnie z impressario Grau została dyrektorką teetru Renaissance, wystąpi tam po raz pierwszy we wrześniu w dramacie p. n. „Les Rois“ przerobionym z powieści tego samego tytułu Juliusza Lemaitre.

Ignacy Paderewski od kilku dni bawi w Paryżu. Paderewski w towarzystwie Górskiego, Stojowskiego i panny Szumowskiei, której koncert w Paryżu wielkie miał powodzenie, wyjedzie wkrótce do Anglii i odbędzie tam niewielką podróż artystyczną, występując po drodze z koncertami.

Aleksander Walicki. Onegdaj zmarł w Warszawie literat, wytrawny znawca i miłośnik czystości języka, ś. p. Aleksander Walicki. Urodzony w roku 1826 w Wilnie, kończył szkoły słuckie, a następnie Uniwersytet w Charkowie, poczem zmienne przechodził koleje. Był księgarzem w Mińsku, następnie korektorem firmy Anczyca, zawiadowcą fabryki i t. d., lecz od pierwszej młodości zamiłowany w pracach literackich, zawsze powracał do pracy pisarskiej, ogłaszając cały szereg wspomnień i zarysów obyczajowych. Wydał też cenne dzieło o błędach i prowincyonalizmach w mowie i piśmie, w którem to dziele nieoględność pod tym względem chłostał surowo. Był też ś. p. Walicki żywą kroniką ostatnich pokoleń i chętnie opowiadał. Gromadził skrzętnie materyały do komentarza rzeczowego do „Pana Tadeusza“, z których zapewne kto z historyków literatury skorzystać zechce. W ostatnich latach życia swojego przyjął posadę kustosza w archiwum książąt Radziwiłłów w Nieświeżu i tu pracował z zapałem około porządkowania cennych dokumentów historycznych, sam z nich wiele czerpiąc i dla innych materyały przysposabiając.

Wiek Młody. W najnowszym (11) numerze tego sympatycznego dwu-tygodnika dla dzieci i młodzieży, znajdujemy, obok rozpoczętych dawniej powiastek i artykułów, zastosowany do chwili obrazek Nagody: „Oktawa Bożego Ciała“ i pogadankę naukową Mieczysławy Sleczkowskiej: „Jak się zabawiała starsza siostra z młodszem rodzeństwem“, tudzież koniec zajmującego opowiadania Edmunda Libańskiego p. t. „Mięsożerne roślinki“, „Skrzydlaty listonosz“ pełen jest — jak zwykle dowcipnej i życzliwej korespondencyi redakcyi z młodymi czytelnikami. Treść dodatku dla dziatwy młodszej jest następująca: „Mała Luno i Pluta“, przez Julię Dydyńską. — Opowiadania białej babci“, przez Zofię Rudnicką. — „Cyrk Loli i Jasia“, przez N. K. — „Lalka“, powiastka przez Annę Załęską. — Zagadki.

Łowiec, organ gal. Towarzystwa łowieckiego, zawiera: W sprawie ustawy łowieckiej.— Władysław Spausta: „Z zatargów rodzinnych i z ekonomii łowieckiej“.—„Gospodarstwo rybne.— Korespondencye: „Ciąg słonek — tok cietrzewi“.— „Z toku cietrzewi“. — „Tępienie wilków“. — Kronika.

Z galic. Towarzystwa chowu koni.

Komitet dla spraw chowu koni w Galicyi, odbył 55 posiedzenie dnia 23 z. m., pod przewodnictwem Wiceprezydenta Namiestnictwa p. Lidla. Byli obecni jako głosujący: hr. Cetner, hr. Oskar Potocki, Augustynowicz, Garapich i podpułkownik Klastersky. Referent, c. k. radca Namiestnictwa dr. Kleeberg. Protokół prowadził komisarz powiatowy hr. Morstin.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia komitetu z 24 marca b. r., referent c. k. radca Namiestnictwa dr. Kleeberg, podał do wiadomości reskrypt c. k. Ministerstwa rolnictwa w sprawie wydelegowania przez Komitet jednego członka do komisyi ministeryalnej, wyznaczonej na dzień 30 z. m. dla obradowania w myśl rezolucyi uchwalonej przez Izbę deputowanych do Rady państwa w dniu 13 marca b. r., nad sposobem użycia sum objętych budżetem na cele chowu koni w Państwie. Zarazem przedstawił pan referent program obrad tej komisyi, zawierający pytania co do których komisya ma oświadczyć swe zdanie. Delegatem Komitetu do tej komisyi wybrano hr. Alberta Cetnera, który wybór ten przyjął.

Zarazem powzięto uchwały co do każdego pytania programem objętego, a mianowicie:

Na pierwsze pytanie, czy dotychczasowy sposób postępowania co do umieszczania ogierów rządowych po stacyach stanowienia odpowiada interesom chowu koni w kraju i czy należy dążyć do stopniowego pomnażania stacyj stanowienia w kraju, oraz stanu ogierów rządowych, — Komitet wyraził zdanie, że dotychczasowy sposób postępowania jest odpowiedni, należy jednak żądać ustanowienia w Galicyi na razie jeszcze 6 stacyj stanowienia i przydzielenia 18 ogierów, oraz odpowiedniej liczby żołnierzy dla obsługi.

Co do pytania, czy dotychczasowy sposób postępowania przy oddawaniu ogierów rządowych w najem odpowiada potrzebom kraju i czy jest potrzebne dalsze pomnożenie liczby ogierów, oddawanych w najem pod tymi samymi co dotąd warunkami, — Komitet jest zdania, że dotychczasowy sposób postępowania w tym względzie jest odpowiedni, liczbę jednak ogierów oddawanych w najem, należy podwyższyć przynajmniej o 10, ponieważ jak doświadczenie pouczyło, wiele odnośnych podań nie można uwzględniać dla braku dostatecznej liczby ogierów.

Na trzecie pytanie, czy dotychczasowy sposób pokrywania ubytku w ogierach jest odpowiedni, względnie, w jaki sposób na przyszłość należy zaspokajać zapotrzebowania ogierów, — uznał komitet, że dotychczasowy sposób postępowania jest odpowiedni, a byłoby wskazane:

1) oprócz istniejących już w Radowcach i Piber rządowych stadnin, urządzić jeszcze jedną stadninę;

2) że nie jest pożądane dla Galicyi zaspokajanie zapotrzebowania ogierów przez oddawanie większej liczby ogierów z zakładów rządowych dla odchowywania źrebiąt (*Staatshengsten-Fohlenhöfe*);

3) że w skutek uchwalonej do pytań I i II potrzeby pomnożenia ogierów rządowych, należy pokryć wynikającą ztąd potrzebę przedewszystkiem przez zakupno ogierów w kraju; a

4) o ile to by się nie dało uskutecznić, przez zakupno reszty brakujących ogierów za granicą.

Nadto uchwalono domagać się, aby stadninę rządową w Radowcach zaopatrywano w lepsze niż dotąd ogiery (pepiniery) czystej krwi angielskiej i oryentalnej, i aby ogiery trzyletnie, które, jako czteroletnie, przeznaczone są do stanowienia klaczy w kraju, były od jesieni poprzedzającego roku aż do chwili oddania, odpowiednio w zakładzie trenowane, względnie wypróbowane.

Na czwarte pytanie: czy leży w interesie chowu koni w kraju, podniesienie chowu koni pełnej krwi, a w tym razie, czy chów koni pełnej krwi angielskiej winien być popierany przez Państwo, i w jaki sposób, — uchwalono jednomyślnie wyrazić opinię, że popieranie chowu koni pełnej krwi angielskiej przez Państwo jest koniecznie wskazane, i że 1) celem podniesienia chowu koni w Galicyi potrzebaby przydzielić najmniej 4 do 5 ogierów pełnej krwi angielskiej I klasy. Ogiery te miałyby być oddane przez komitet dla spraw chowu koni w najem wybitniejszym hodowcom, którzy posiadają odpowiedni materyał klaczy; 2) że należy dążyć do podwyższenia państwowych nagród wyścigowych.

Na piąte pytanie: czy należy wspierać w niektórych okolicach kraju hodowlę kłusaków (koni szybko kłusujących) — komitet uznał, że na razie dla Galicyi nie istnieje konieczna potrzeba popierania chowu amerykańskich kłusaków, że jednak należy popierać chów takich koni w innych prowincyach Państwa.

Na szóste pytanie: czy należy pozostać i nadal przy dotychczasowych postanowieniach co do sposobu postępowania przy subwencyonowaniu prywatnych ogierów licencyonowanych, — komitet postanowił objawić zdanie, że dotychczasowy sposób postępowania odpowiada potrzębom kraju.

Wreszcie na siódme pytanie, czy obecny sposób premiowania koni odpowiada potrzebom i stosunkom kraju, komitet odpowiada twierdząco z tym dodatkiem, że należy domagać się podwyższenia dotychczasowej dotacyi na premie.

Z kolei p. referent c. k. radca Namiestnictwa dr. Kleeberg podaje do wiadomości komitetu:

1) Rozporządzenie wys c. k. Ministerstwa rolnictwa, którem w myśl uchwały komitetu z 3 stycznia 1893 poleca, aby na przyszłość w kontraktach najmu ogierów rządowych umieszczono warunek, że najmujący ogiera winien corocznie wykazywać do sprzedaży c. k. komisyom asenterunkowym dla remont w Galicyi, konie pochodzące od ogiera rządowego, które uważa za zdatne dla celów armii, a to po cenach ustanowicnych dla remont.

2) Pismo JE. księcia Adama Sapiehy z Krasiczyna w sprawie ogiera „Kanzler“.

3) Reskrypt c. k. Ministerstwa rolnictwa z asygnacyą dotacyi na premiowanie koni i medali państwowych.

4) Że na prośbę Macieja Kuca ze Strzelczysk o subwencyę dla jego ogiera licencyonowanego oznajmiono petentowi, że ogier jego przy licencyonowaniu nie był przez odnośną komisyę zalecony do subwencyonowania. Może jednak w tym celu wnieść prośbę w swoim czasie do komisyi licencyonującej ogiery na rok 1894.

5) Wskutek okoliczności, że p. Adolf Cieński z Ludwipola wynajął swoje dwa ogiery licencyonowane, na miejsce stanowienia w Ludwipolu, a to jednego p. Kaźmierzowi Potworowskiemu w Koropcu, drugiego p. Cieleckiemu w Hadynkowcach, zawiadomiono pp. Potworowskiego i Cieleckiego, że jeżeli zamierzają używać tych ogierów do stanowienia cudzych klaczy, winni się postarać dla nich o ponowne licencye.

Pan podpułkownik Klastersky zaproponował wreszcie odnośnie do uchwalonych na posiedzeniu komitetu z 24 marca 1893 miejscowości, w których ma się odbyć jesienne premiowanie koni, aby premiowanie przeprowadzić zamiast w Złoczowie w Żółkwi, a zamiast w Kałuszu w Kołomyi.

Proponowanej zmiany nie uchwalono ze względu na to, że uchwalone miejsca premiowania zostały już opublikowane.

Na tem skończono.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 4 czerwca.

Na naszej giełdzie przeważa usposobienie realizacyjne, podczas gdy na obcych targach walory austrackie wielki mają obecnie popyt. Jest to zatem zupełnie zmieniona sytuacya. Waluty spadły w skutek tego dość znacznie, gdy marki notują 60·22, napoleondory 9·80, a weksle na Londyn 123·40. W porównaniu zatem do cen przeszłego miesiąca, spadły one dla walut o $^1/_2$ procent. W ogóle stan pieniężny jest obecnie na wszystkich giełdach daleko pomyślniejszy. W Londynie eskont prywatny wynosił $2^3/_8$ procent, w skutek czego spodziewane jest w przyszłym tygodniu zniżenie stopy procentowej ze strony banku angielskiego. Przewidywania zatem pesymistów co do możliwości podwyższenia tejże stopy procentowej, jakoś się nie spełniły. Eskont w Berlinie wynosił $2^1/_2$, w Paryżu zaś $2^1/_4$.

Głównym powodem tej polepszonej sytuacyi targów pieniężnych, jest nieustanny przypływ złota z Ameryki do Europy. Onegdajszy wykaz banku angielskiego zaznaczył powiększenie się zasobu złota o 2 miliony funtów szterlingów, tak, że obecnie rezerwa złota tegoż banku wynosi 26,100.000 funt. szt. Osiągnęła zatem wysokość marcową. Wobec tego zaś, że w Wiedniu wynosił eskont prywatny 3 ,—$3^5/_8$ procent, a report banków $4^1/_2$ proc., nadeszły tu z Londynu bardzo liczne oferty pieniężne. Wpłynęło to bardzo na podaż weksli na Londyn i na zniżkę walut. Eksport złota z Ameryki, który tak dobroczynnie działa na nasze giełdy, wprost przeciwne wywołuje usposobienie na drugiej półkuli. Tam są już zaniepokojeni tym nieustannym odpływem złota, w skutek którego rezerwa skarbu państwowego spadła poniżej 90 milionów dolarów. Donoszą właśnie z Waszyngtonu, że prezydent Stanów Zjednoczonych, Cleveland, zamierza zwołać już w miesiącu sierpniu kongres, celem załatwienia kwestyi monetarnej i rozstrzygnięcia, czy obowiązkowe rządowe zakupy srebra mogą i nadal wobec takiego eksportu złota mieć miejsce. Wiadomość ta nie została dotąd wprawdzie urzędownie stwierdzona, jest ona jednak bardzo prawdopodobna, gdyż przeciwników bilu srebrnego mnoży się coraz to więcej, a przekonanie jest prawie ogólne że bil Shermana, który tyle już szkody Ameryce wyrządził, powinien być jak najprędzej skasowany.

Giełda wczorajsza zakończyła tu w Wiedniu swoje obrady zwyżką we wszystkich prawie walorach. Kredyty notowano końcowo po 342, alpiny 51·50, Staatsbahny 310, Anglosy 151·75 i t. d. W skutek nieustannych zakupów renty złotej austryackiej, nie tylko z Londynu ale i Paryża, gdzie filia Länderbanku energicznie pracuje nad podniesieniem kredytu walorów austryackich — poszły wszystkie nasze renty w górę. Nie mało na tę okoliczność wpłynęła także pogłoska, jakoby grupa Rothschilda rozpoczęła już przedwstępną akcyę do emisyi pozostałych 40 milionów austryackiej i 12 milionów węgierskiej złotej renty. Pogłoska ta może być bardzo usprawiedliwioną wybornem usposobieniem targów pieniężnych, nadających się obecnie doskonale do tego rodzaju operacyj giełdowych. Najlepszym tego dowodem objęcie — jak donoszą tu z Berlina — 50 milionów franków rumuńskiej pożyczki przez berlińskie towarzystwo dyskontowe i bank S. Bleichrödera. Pożyczka ta jest 5-procentowa i amortyzacyjna. Objęcie odbyło się w połowie *fix* a w połowie w opcyi.

Bukowińskie koleje lokalne. *Wiener Abendpost* donosi: Dnia 3 b. m. podpisany został w Ministerstwie handlu układ z Towarzystwem bukowińskich kolei lokalnych, mocą którego linie czerniowiecka-nowosielecka przechodzi na własność państwa. Równocześnie zapadło postanowienie przedłużenia tej linii od stacyi Nowosielice do jednej z granicznych stacyj rossyjskich, a to celem dokonania z rossyjską południowo-zachodnią koleją bezpośredniego połączenia w myśl zawartej d. 2 stycznia b. r. w Kijowie konwencyi kolejowej.

IV. Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie odbędzie się dziś w poniedziałek, o godzinie 6 wieczór w lokalnościach, w realności l. 10 plac Halicki.

Generalne zgromadzenie kolei północnej przyjęło wnioski rady nadzorczej, w sprawie rozdzielenia czystego zysku. Kupony lipcowe wypłacone będą po 103 złr. Sprawozdanie roczne podnosi niekorzystny wpływ, jaki wywarło na dochody głównej sieci kolejowej zaprowadzenie strefowej taryfy centowej.

Wystawa fotograficzna międzynarodowa w Genewie. Staraniem szwajcarskiego związku fotografów i genewskiego Towarzystwa fotografów odbędzie się w roku bieżącym w czasie od 1 do 31 sierpnia, względnie do 15 września wystawa międzynarodowa w Genewie. Wystawa ta obejmywać będzie wszystko co się odnosi do fotografii, środków pomocniczych i okazów fotograficznych a mianowicie: w I dziale roboty fotografów zawodowych; w II dziale, roboty dyletantów; w III dziale, środki pomocnicze. Przedmioty dostawione być muszą na plac wystawy 15 dni przed otwarciem, a zabrane 8 dni po zamknięciu wystawy.

Jako nagrody przyznane będą medale ze srebra pozłacanego, ze srebra i bronzu, a także dyplomy.

Przedmioty wystawiane już poprzednio na innych wystawach nie będą premiowane.

Zgłoszenia na wystawę przesłać należy najdalej do 30 czerwca r. b. do komisyi organizacyjnej w Genewie.

Regulamin wystawy, tudzież wzór karty zgłoszenia przejrzeć można w biurze lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Kopalnie nafty w Gromniku. Pisma czeskie i niemieckie donoszą, że w Pradze utworzyła się spółka komandytowa, celem eksploatacyi nafty na polach, położonych w pobliżu stacyi kolejowej Gromnik, na linii Tarnów-Stróże. W tym celu nabyła spółka obszar 600 morgów i rozpocząć ma bezzwłocznie wiercenie. Spółka składa się ze stu udziałów, z których 80 przypada na przedsiębiorców praskich, a 20 na galicyjskich.

Targ zbożowy.

Lwów, 5 czerwca: pszenica 8·75 do 9·25, żyto 6·25 do 6·75, jęczmień —·— do —·—, owies 6·50 do 7·—, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·50 do 9·—, wyka 5·— do 5·50, nas. lniane 11·75 do 12·—, nasienie konopne 9·50 do 9·75, bób 9·— do 11·—, bobik 5·— do 5·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 72·—, biała 70·— do 85·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 25·— do 26·—, anyż 37·— do 38·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 65·— do 70·—, spirytus gotowy 16·50 do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie słabsze.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik z Najd. Arcyksiężniczkami Maryą Annunciatą i Elżbietą wyjechał przedwczoraj na letni pobyt do willi Wartholz pod Reichenau.

Do Wiednia przybył w sobotę w. książę rossyjski Piotr z małżonką, wielką księżną Milicą, córką księcia Czarnogóry.

Najw. Mowa Tronowa na otwarcie Delegacyi wywarła w Petersburgu — jak piszą z tamtąd do *Politische Correspondenz* — zarówno w kołach urzędowych, jak i wśród opinii publicznej wyborne pod każdym względem wrażenie. Nad Newą są zadowoleni w wysokim stopniu z tej okoliczności, że Monarcha, określając stosunki Austro-Węgier do wszystkich mocarstw, jako bardzo przyjazne, nierozwodził się obszerniej o serdeczności stosunku Monarchii do państw z nią sprzymierzonych, jakoteż i z tego, że w Mowie Tronowej nie było żadnej wzmianki o rozmaitych wypadkach, jakie się w ostatnich czasach dokonały na półwyspie Bałkańskim. Panuje jednomyślne w Petersburgu przekonanie, że Najj. Cesarz Franciszek Józef okazał wielką mądrość i takt niepospolity, wstrzymując się od wszelkiej uwagi, która by mogła być w jakimkolwiek kierunku tendencyjnie wyzyskaną przeciwko Rossyi. Mowa cesarska przyczyniła się zatem do utrwalenia uspokajającego wrażenia, obudzonego przez tego rodzaju symptomaty pokojowe, jak wizyta Monarchy Austro-Węgier u p. Giersa, jak przyjazne manifestacye oficerów austro-węgierskich dla b. rossyjskiego *attaché* wojskowego w Wiedniu, pułkownika Zujewa i wreszcie mierna wysokość żądań, przedstawiona Delegacyom przez zarząd wojskowy.

Dotychczasowy nuncyusz przy Najw. Dworze kardynał Galimberti opuścił onegdaj Wiedeń i udał się do Rzymu. Msgr. Galimberti reprezentował Stolicę św. w Wiedniu przez lat przeszło sześć.

Nowy nuncyusz msgr. Agliardi obejmie swoje stanowisko dopiero w połowie czerwca. Aż do jego przybycia sprawy bieżące załatwiać będzie sekretarz nuncyatury msgr. Giovanni.

Nowy poseł Stanów Zjednoczonych p. Barhlett Tripss, przybył już do Wiednia.

Rokowania między oboma Rządami i austro-węgierskim bankiem w sprawie dalszego przeprowadzenia regulacyi waluty odbędą się z końcem bieżącego tygodnia. Rokowania te odnoszą się do oznaczenia terminu dla zaprowadzenia obowiązkowego liczenia wedle waluty koronowej, ściągnięcia banknotów jednoguldenowych a w końcu zmian, jakie mają być poczynione z tego powodu w statucie austro-węgierskiego banku.

Sobotnia parada wiosenna na polu tempelhofskiem pod Berlinem, odbyła się w obecności obojga cesarstwa, hrabiego Turynu i wielkiej świty. Hrabia Turynu otrzymał rangę *à la suite* pułku kirasyerów gwardyi.

W prasie niemieckiej pojawia się coraz częściej zapatrywanie, iż w dniu wyborów do parlamentu niemieckiego (15 b. m.) w nielicznych tylko okręgach zapadnie rezultat stanowczy, i że przeważnie wyborcy będą musieli stawać powtórnie przy urnach dla dokonania wyboru ściślejszego. Nie ma w całych Niemczech nieomal jednego okręgu, w którym nie stawałoby do walki przynajmniej po dwóch kandydatów. Największej zamętu budzi fakt współzawodnictwa dwóch frakcyj wolnomyślnych, tudzież rozłam, jaki w ostatnich dniach ujawnił się w łonie spojonego niegdyś żelazną obręczą karności *centrum katolickiego*.

Rozbiło się ono na dwie frakcye: agrarno-zachowawczą i demokratyczną. Przywódca tego ostatniego skrzydła, południowo-niemiecki partykularzysta, dr. Lieber, oświadczył na wiecu katolików nadreńskich w Kolonii, że centrum powinno być stronnictwem politycznem, nie zaś, jak było za czasów Windthorsta, ściśle wyznaniowem. Wynikają ztąd poważne konsekwencye, które wpłynąć muszą ujemnie na cały charakter przyszły centrum katolickiego.

Schorlemer-Alst i Huene zamierzają w razie powodzenia przy wyborach utworzyć nowe stronnictwo „prawego centrum“.

Socyalno-demokratyczna lista kandydatów do parlamentu już zamknięta. Na 397 okręgów wyborczych postawili oni w 356 okręgach swoich kandydatów.

Nowemu parlamentowi ma być przedstawioną, po zebraniu się jego, tylko decyzya zasadnicza co do reformy wojskowej. Kwestya kosztów odłożoną będzie do sesyi jesiennej. Sądzą, że w ciągu 10 do 12 dni zakończy on swoją pracę.

Nowo wybrana skupczyna serbska zbierze się d. 13 b. m. a otwarcia jej dokona król mową tronową. W kilka dni potem złoży król w sposób uroczysty przysięgę na konstytucyę. Rząd przygotowuje przedłożenie w sprawie restytuowania poselstw w Berlinie i Rzymie. Passicz pomimo mianowania go posłem w Petersburgu zatrzymuje mandat deputowanego, albowiem w myśl konstytucyi członkowie ciała dyplomatycznego są wybieralni.

Księstwo bułgarscy dopiero jutro opuszczą Tirnowę, zabawią dni kilka w Filipopolu i przybędą d. 10 do Sofii. W krótce zostaną obsadzone nowo kreowane posady ministrów handlu i komunikacyi.

Senat włoski uchwalił już całą ustawę o pensyach i emeryturach, w skutek czego obawa nowego przesilenia gabinetowego we Włoszech została zażegnana. W ostatniem tajnem głosowaniu padło za ustawą głosów 137, przeciw niej 113.

Po każdym ważniejszym *interview* następuje prawidłowo zaprzeczenie jego autentyczności. Tak się też stało z ciekawą rozmową którą korespondent *Pesti Naplo* miał mieć z p. Challemel-Lacour, a którą streściliśmy. Agencya Havasa upoważnioną została do oświadczenia, że prezydent senatu francuskiego nie przyjmował żadnego dziennikarza i nie rozmawiał o politycznem położeniu Europy.

Izba francuska traci zupełnie równowagę pod koniec swej ostatniej legislatury. Uchwaliwszy cały szereg absurdów, dotyczących wykluczenia osób różnych stanów i zawodów od kandydatury do Izby, spostrzegła się Izba, że właściwie nikt już nie będzie mógł być deputowanym na zasadzie uchwalonych wniosków Bazille'a, Jauresa i hr. Douville-Maillefeu. Dokonała więc następnie rewizyi swych wniosków i uchwaliła, że urzędnicy państwowi i duchowni pobierający rządową płacę, będą pozbawieni biernego prawa wyboru. Zdaje się jednak, że senat uchyli i te ograniczenia, a wówczas bezpośrednio przed wyborami przyjdzie znów do zatargu między obiema Izbami. Rzeczą jest zabawną, że nieubłagany wróg senatu p. Kamil Pelletan w *Justice* wyraża nadzieję, iż senat przeprowadzi tę właśnie korekturę uchwał Izby.

Nota agencyi Havasa oznajmia, że ministerstwo marynarki nie otrzymało dotychczas żadnej wiadomości o zamierzonych rzekomo, z powodu podróży prezydenta Carnota do Bretonii, odwiedzinach rossyjskiej lub angielskiej eskadry w Brest. Odnośne doniesienia dzienników są, co najmniej przedwczesne.

Dzienniki paryskie donoszą, że p. Dupuy zamierza wypowiedzieć drugą mowę, aby wniej „wyjaśnić“ (*préciser*) kilka punktów tuluskiego swego przemówienia. Podają nawet miejsce i czas tej mowy. „Podobno w dniu 11 czerwca b. r. w Albi, pisze *Figaro*, p. Dupuy ma rozpocząć znów pocieszanie nimfy Kalypso“.

Constans odjechał do Tuluzy, gdzie wygłosi zapowiedzianą wielką polityczną mowę.

W Anglii stała się rzecz niesłychana. Od wielu lat po raz pierwszy angielska Izba gmin obradowała w dniu wielkiego Derby. Wniosek o odroczenie, postawiony przez Brookfielda, upadł 282 głosami przeciw 160. Zwycięzcą w wielkiem Derby był „Issinglass“ p. M. Carmonta.

Pomału ale systematycznie zmniejsza się większość Gladstona. Wynosi ona w zasadzie głosów 42, ale przy ostatniem głosowaniu zeszła ona do połowy, t. j. do 21 głosów. Opozycya tryumfuje z tego rezultatu wyrażając nadzieję, że dotychczasowa rządowa większość zamieni się w mniejszość.

Z Konstantynopola zapewniają ponownie, iż wiadomości dzienników, jakoby zdrowie sułtana znajdować się miało w bardzo złym stanie, jest zupełnie zmyśloną. Między innymi *Matin* doniósł, że sułtan, aby mógł być obecnym na paradzie selamliku, musiał używać środków podniecających. Nieprawdziwości tego doniesienia dowodzi okoliczność, że bezpośrednio po uroczystości selamiku bez poprzedniego zgłoszenia przyjmował sułtan u siebie ambasadora niemieckiego wraz z kilkoma członkami ambasady.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według tutejszych dzienników, uda się Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania w połowie bieżącego miesiąca *incognito* w dłuższą podróż po Danii, Szwecyi i Norwegii.

Wiedeń 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Montagsrevue* pisze: Prezes Ministrów, hr. Taaffe udał się do Ellischau, skąd jednak powróci przed końcem obrad Delegacyj wspólnych.

W obec rozmaitych przypuszczeń co do postawy Rządu względem Czech wypada podnieść, że Rząd musi nie tylko coś postawić ale także wybrać odpowiednią chwilę do wykonania swoich postanowień. Skoro namiętności nieco się uspokoją wtedy nadejdzie chwila ogłosić postanowienia Rządu.

Wiedeń, 5 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej P. Minister hr. Kalnoky wygłosił mowę o polityce zagranicznej. Na wniosek dr. Süssa komisya uchwaliła jednogłośnie wotum zaufania dla polityki P. Ministra. Budżet Ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto bez zmiany.

Wiedeń, 5 czerwca. Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej ukończyła wczoraj ogólną dyskusyę nad zwyczajnym budżetem Ministerstwa wojny. W toku obrad oświadczył P. Minister generał Bauer, iż stan wojenny armii nie może rozwijać się wyłącznie z kontygentu rekrutów, albowiem Austro-Węgry muszą w rozwoju swej siły zbrojnej dotrzymywać kroku innym państwom. P. Minister położył dalej nacisk na potrzebę należytego zaopatrzenia kadr już w czasie pokojowym w oficerów i usprawiedliwiał powiększenie liczby oficerów sztabowych i generałów tem, że na wypadek wojny mogłaby zajść potrzeba rozporządzania większym zastępem wyższych oficerów. Nie jest zamierzonem utworzenie nowych dywizyj lub korpusów z wojsk zastępczych. W obec jednak dzisiejszego sposobu prowadzenia wojny nie można zaręczyć, czy nie zaszłaby konieczność wysłania wojsk zastępczych w ogień bojowy równocześnie z armią stałą. W dalszym ciągu przyznał P. Minister, że słuszne są wypowiadane ze wszechstron życzenia co do poprawy stanowiska lekarzy wojskowych. W końcu zapewnił, że utworzenie przy każdym korpusie szesnastej bateryi nieoznacza bynajmniej reorganizacyi, lecz jest tylko podjętym ze względów praktycznych nowym podziałem artyleryi polowej.

Wiedeń, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) W najbliższym czasie ma ukazać się rozporządzenie ministeryalne, znoszące ograniczenia komunikacyjne, zarządzone z powodu zeszłorocznej cholery. Wszystkie tego rodzaju ograniczenia, mają w przyszłości odpowiadać ramom, jakie zakreśliła konferencya sanitarna w Dreznie.

Insbruck, 5 czerwca. Pożar w Nassereith obrócił w perzynę 42 domy wraz z budynkami folwarcznymi. Nikt z ludzi nie stracił życia.

Sofia, 5 czerwca. Wybory do zwyczajnego zgromadzenia narodowego rozpisano na na 18 lipca.

Koblencia, 5 czerwca. W miasteczku Kirn (w regencyi koblenckiej) eksplodował na ulicy przejeżdżający wóz z prochem. Dwóch ludzi zostało zabitych, 3 ciężko rannych, a 10 lekko. Około 30 domów jest mniej lub więcej uszkodzonych.

Paryż, 5 czerwca. Wczoraj odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Renaudota, założyciela pierwszego dziennika francuskiego *Gazette*.

Paryż, 5 czerwca. *Temps* omawiając wywód P. Ministra hr. Kalnoky'ego w komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej podnosi nadzwyczajną sumienność, poczucie obowiązku i szczerą miłość pokoju Ministra i pisze dalej, że jest to z korzyścią dla pokoju europejskiego, iż obecnie na czele dyplomacyi trójprzymierza stoją tacy mężowie jak Caprivi i hr. Kalnoky, którzy chociaż wojskowi, posiadają o wiele łagodniejszy temperament i mniej ducha wojowniczego niż ich poprzednicy. Należy przyznać, że w oświadczeniach Dworu wiedeńskiego rzadko kiedy odbrzmiewała tak szczera, tak przekonywująca struna jak obecnie, a to dzięki przedewszystkiem pominięciu wymownem mil czeniem pewnych wypadków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 czerwca 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 343·85, Akcye kolei państwowej 310·50, Akcye tytoniowe 182·59, Anglo-austryackie 151·75, Unionbank 254·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 107·25, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·50, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 60·22. Usposobienie silne.

Wiedeń, 5 czerwca 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 343·35, Alp. Tow. górnicze 50·40, Węgierskie akcye kredytowe 410·—, Akcye anglo-austryackie 151·50. Akcye banku Union 256·50, Akcye kolei Karola Ludwika 218·50, Akcye kolei Północnej 296·—, Akcye kolei Południowej 107·12, Losy tureckie 50·10, Akcye kolei państwowej 310·26, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 258·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·50, Wiedeńskie losy komunalne 175·75, Akcye tytoniowe 183·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·10, Akcye kolei Elbetal 239·75, Akcye banku dla krajów koronnych 254·—, 4-prc. węgierska renta złota 116·25, Akcye banku związkowego 124·10, Rubel papierowy 1·30·25, Węgierska renta papierowa 95·10. Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z d. 3 czerwca. 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 18·10 do 18·40 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·46 do 8·48 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 157·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus —·— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 46·25 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6.36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6.01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9.06	1.08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10.02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9.46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9.52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8.01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	—	3 20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	—	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . .	6 36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez S ryj	—	—	10·26	8.01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja .	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczor do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub piśmiennych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 czerwca.

Hotel Metropole.

PP. Dormund Matusiewicz z Wiednia, Aleksandor Strocki i Jan Als z Krosna, Józef Ząbski, W. Przebylski i Rudolf Als z Rzeszowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 5 czerwca 1893.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą zł. ct.	żądają austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 50	219 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	257 —	260 —
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	370 —	— —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 —	101 70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110 15	110 85
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100 —	100 70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 50	— —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97 —	— —
4½ pr. w. a. los. 52 l.	100 50	101 20
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97 20	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50 —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 30	98 —
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 50	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em. . .	— —	— —
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 25	— —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 —	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100 30	101 —
„ „ „ 4 „ „ . .	96 —	— —
„ „ „ 4% koronowej	96 —	96 70
„ Losy miasta Krakowa . .	23	25 —
„ Stanisławowa	40 —	— —
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 80	5 90
Napoleondor	9 79	9 8[illegible]
Półimperyał	10	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 28.75	1 31.7[illegible]
„ papierowy . . .	1 28 50	1 3[illegible] 50
100 marc kniemieckich . .	60 10	60 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 maja 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.25	98.45
luty-sierpień	98.05	98.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec . . .	97.95	98.15
kwiecień-październik	97.95	98.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148.—	149 —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.50	148.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	164 50	165 50
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	193.25	—.—
„ „ 1864 po 50 zł. .	193.25	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. , ...	154.50	155.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.35	117.55
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 .	—.—	—.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny . .	105.40	106 10
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi . . .	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr.	95.80	96.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	151 75	152.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	341.25	342.25
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł. .	647.—	653.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248.—	250. —
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	986—	90—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	95 90	96.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	376.—	378.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2950.—	2970.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	258 75	259.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s.	309.75	310.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	97.75	195.75
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , . . .	122.	123.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.—	100.20
„ „ „ „ „ 4 pr. .	98.80	99.60
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	114.75	115.25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.25	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.50	—.
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.40	100.80
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	10 .25	101.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.15	102.15
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.35	101.35
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr. . .	98.40	99.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 —	100.80
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.—	100.80
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	— —	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	90.—	90 60
z r. 1884 . .	96.65	97.65
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107.50	109.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	142.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.50	197.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.65	59.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	141.—	142.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	23.80	24 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.80	23.20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	62.25	63.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	18.75
„ „ węg. „ po 5 zł. .	12.60	13.10
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24 50
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.—	69.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	43 —	— —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	142.50	143 5
„ „ po 50 zł. a. w.	68.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	47 50	48 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	71—	75.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n. .	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	123.40	123.65
Paryż za 100 fr.	48.85.—	48 925
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.85.—	5.87.—
„ pełnej wagi	5.82.—	5.84.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka . .	9·80.—	9 815—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy .	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1628 [3432 1—3]

W dniu 14 czerwca 1893 i w dniu 12 lipca 1893 zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. lw. 67 ks. gr. gminy Równia objętego, a Stefana Mindla własnego, na zaspokojenie pretensyi Hersza Reissa w kwocie 30 zł. a. w. zpn.

Cena wywołania 300 zł. a. w.

Wadyum 30 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. sądowej registraturze przejrzeć można.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Roberta Adamskiego c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych.

Ustrzyki, 23 kwietnia 1893.

L. 7947 [3433 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 14 czerwca 1893 i dnia 12 lipca 1893 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Dzwiniaczu dolnym położonej, wykazem hip. l. 38 objętej.

Cena wywołania 365 zł.

Wadyum 36 zł. 50 ct.

Bliższe warunki w registraturze.

Kurator wierzycieli Robert Adamski miejscowy notaryusz.

Ustrzyki, 26 października 1892.

L. 569 [3409 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 11 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Ernesta Samuela Grunwalda w tymże sądzie sprzedaż 1/4 części realności lwh. 498 gminy katastralnej Wiśnicz miasto objętej Eliasza Rosenfelda własnej w dwóch terminach dnia 5 lipca 1893 i dnia 9 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Runge.

Wadyum wynosi 11 zł. 5 ct. a. w.

Wiśnicz, 25 kwietnia 1893.

L. 12715 [3408 1—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Radziechowie odbędzie się o godzinie 9 rano w dniach 26 czerwca i 1 sierpnia 1893 licytacya połowy realności wykazem hipotecznym 445 księgi gruntowej gminy Radziechów objętej, Jana Pawelca własnej.

Cena wywołania 77 zł.

Wadyum 8 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli dłużnika ustanowiono kuratorem Zdzisława Więckowskiego notaryusza z Radziechowa.

Radziechów, dnia 21 kwietnia 1893.

L. 8950 [3353 1 3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej adwokata dr. Karola Winklera pko Michałowi Furtakowi pto 56 zł. 87 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności dłużniczej Michała Furtaka lwh. 39 w Czernichowie położonej, na dzień 12 lipca 1893 i na dzień 16 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 14 zł.

Cena szacunkowa 133 zł. 81 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny tudzież protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Żywiec, dnia 30 grudnia 1892.

L. 9840 [3405 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że na prośbę kasy handlowej i przemysł. w Przemyślanach dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty resztującej 43 zł. a. w. zpn. egzekucyjna sprzedaż ciała hip. objętego whl. 209 ks gr. gm. Korzelice spadkobierców Ołeksy Ołenczyn własnego, tudzież ciała hipot. objętego whl. 91 tejże ks. gr. w dwóch terminach na dzień 10 lipca 1893 i 14 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana, wyznaczonych terminach, z tem, że realności te na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej wynoszącej od whl. 209, 100 zł. a. w., zaś od whl. 91, 360 zł. aw., zaś na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 46 zł. a. w., do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla niewiadomych wierzycieli kuratora w osobie c. k. notaryusza Zaleskiego ustanowiono.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny w mowie będących realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Przemyślany, 30 września 1892.

L. 4770/pr. [3380 2—3]

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na trzechletni okres 1894 do 1896, dla utrzymania drogi Zagórz-Radoszyce w sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 14 czerwca b. r. w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna szutru w roku 1893 w ilości 1400 metrów sześciennych dostawić się mającego wynosi 2488 zł. 95 ct.

Warunki i wykaz ilości szutru w każdym kilometrze, przejrzane być mogą w c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie też w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe, wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 procentowego wadyum, z oznaczeniem ofiarowanych cen za jeden metr sześcienny szutru z każdego szutrowiska, nietylko cyframi ale i słowami. Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się będą bezpłatnie wydawane.

Oferty niesporządzone na urzędowych blankietach, lub też zawierające jakiekolwiek dopiski, zwróci natychmiast komisya licytacyjna bez rozpatrywania oferentom, oferty zaś nie wniesione w przepisanym terminie lub urzędzie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 maja 1893.

L. 3663 [3396 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie przeprowadzi w dniach 14 czerwca 1893 i 19 lipca 1893, każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym w Skałacie, przymusową licytacyę realności w Zadnieszówce pod nkons. 307 położonej, wykazem hipot. l. 68 tej gminy na Majera Bartdfelda zapisanym objętej.

Sprzeda na pierwszym terminie niżej ceny wywołania, na drugim nie niżej 1/3 części takowej.

Cena wywołania 6100 zł a. w. przedstawia wartość realności przyjętą przez gal. zakład kredytowy ziemski w likwidacyi.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Tadeusz Biliński, notaryusz w Skałacie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub odpisać w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 20 kwietnia 1893.

L. 1031 [3393 2—3]

W dniach 30 czerwca i 31 lipca 1893 o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie, publiczna sprzedaż połowy realności w Niemirowie położonej, wyk. hip. l. 388 objętej, nieletnich Tekli, Piotra, Semka, Katarzyny, i Hrynia Kiryłejsów własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Apisdorfa w kwocie 41 zł. 37 ct.

Cena wywołania jest 127 zł. 50 ct.

Wadyum 12 zł. 75 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem Jana Skorupskiego w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 30 marca 1893.

L. 644 [3392 2—3]

W dniach 30 czerwca i 31 lipca 1893 o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie, publiczna sprzedaż połowy realności w Niemirowie położonej, wykazem hip. l. 301 objętej, Hanuni zam. Beck własnej, na zaspokojenie pretensyi Jędrzeja i Piotra Charkiewicz w kwocie 20 zł.

Cena wywołania jest 67 zł. 50 ct.

Wadyum 6 zł. 75 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem Jana Skorubskiego w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 24 lutego 1893.

L. 851 [3347 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 100 zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 141 gminy katastr. Półrzeczki objętej, dłużnika Jana Mrożka własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 22 czerwca 1893 i dnia 25 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Jan Wysocki w Mszanie dolnej.

Wadyum wynosi 23 zł. 27 kr. a. w.

Mszana dolna, dnia 11 marca 1893.

L. 128 [3355 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej masy konkursowej Pawła Motyki, pko. nieobjętej masie spadkowej śp. Jędrzeja Sapety i wspóln. pto. resztę 36 zł. 10 ct. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 293 i połowy realności lwh. 294 ks. gr. gm. katastr Radziechowy, na dzień 28 czerwca 1893 i na dzień 2 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 120 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 1200 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Władysław Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 15 marca 1893.

L. 2322 [3390 2—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 czerwca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 3 sierpnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk hip. 28 ks. gr. gm. Zaszkowice śp. Bazyla vel Wasyla Fedczyszyna własnej, na rzecz masy konkursowej galicyjskiego towarzystwa kasy zaliczkowej we Lwowie pto 29 zł. 30 ct. a. w.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Adolfa Henzego w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, 4 kwietnia 1893.

L. 849 [3345 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 376 ct. 32 zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 44 gminy katastr. Podobin objętej, dłużników spadkobierców śp. Jana Potaczka (syna Jana) własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 22 czerwca 1893 i dnia 20 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Jan Wysocki.

Wadyum wynosi zł. 144 ct. 28 a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, dnia 9 marca 1893.

L 1773 [3349 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Bielsku w kwocie 3000 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 26 czerwca 1893 i 1 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod l. kons. 72 lwh. 72 w Oświęcimie Ernesta i Eugennii Katyszów własna.

Cena szacunkowa 5000 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 500 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 23 marca 1883.

L. 3650 [3352 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Arona Nebenzahla celem wydobycia wierzytelności 275 zł. publiczną sprzedaż jednej szóstej części posiadłości objętej wykazem hip. l. 32 gminy Stadła spadkobierców Leiby Kannengiessera własnej, a to na dniu 28 czerwca 1893 i na dniu 26 lipca 1893 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 745 zł.

Wadyum 75 zł.

Resztę aktów można przejrzeć w registraturze.

Stary Sącz, dnia 12 maja 1893.

L. 3604 (3395 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż belem wydobycia kwoty 117 zł. 16 ct. zpn. na rzecz Józefa Marza odbędzie się w dniu 26 czerwca 1893 o godz. 3 po południu w tutejszym sądzie relicytacya posiadłości objętej wykazem hip. l. 372 księgi gruntowej Rzyczki Jana Łozińskiego własnej w jednym terminie z tem, iż ta realność na tym terminie także niżej ale nie niżej 2/3 części ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 29 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli nieobecnych adw. dr. Bernfeld.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 25 kwietnia 1892.

L. 1836 (3371 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. aw. odbędzie się dnia 26 czerwca i 3 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności w Dolinie położonej, wykazem hip. 315 ks. gr. tejże gminy dz. I. objętej, dłużnika Szczepana Filipowskiego własnej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dolina, dnia 30 kwietnia 1893.

L. 11731 (3388 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 300 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 87 ks. gr. gminy Rzuchowa objętej, do Rafała Frisa względnie tegoż masy spadkowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to: dnia 27 czerwca i 21 lipca 1893 każdym rozem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1000 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 100 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 6 maja 1893.

L 969 (3373 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 30 czerwca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 1 sierpnia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności wykazem hipotecznym l. 179 gminy kat. Słoboda objętej, nieletnich Ilka, Iwana i Maryi Kowalów własnej, na rzecz Ogólno rolniczego kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie pto 152 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Sobola c. k. notaryusza w Kozowie.

Kozowa, 28 września 1893.

L. 1253 [3235 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 11 lipca i 22 sierpnia 1893 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 433 w Sułkowicach położonej, według lwh. 343 ks. gr. tejże gminy objętej, Jana Bieli syna Franciszka własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach o 500 zł. w. a z przyn.

Cena wywołania 850 zł.

Wadyum 85 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, 22 kwietnia 1893.

L. 2993 [3312 2—3]

W dniu 13 lipca 1893 odbędzie się w tutejszym sądzie o 10 przed południem sprzedaż przez publiczną relicytacyę realności whl. 955 ks. gr. Wadowice objętej, celem zniesienia spółwłasności za cenę wyższą niż 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wadowice, 13 maja 1893.

L. 2642 [3251 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Neidlingera w kwocie 65 zł. a. w. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 11 lipca 1893 i dnia 8 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę trzech szóstych części realności w Kolbuszowej położonej, wykazem hipotecznym l. 42 objętej, Leiby Hammera własnych.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warynków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 6 maja 1893.

L. 23182 [3323 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Basi Fuss, a mianowicie 5 prc odsetków od sumy kapitałowej 2000 zł. od dnia 2 lipca 1885 do dnia 27 sierpnia 1891 bieżących, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 zł. 17 ct., 3 zł. 87 ct., 275 zł. 73 ct., 30 zł. 4 zł. 50 ct., 16 zł. 35 ct., i 12 zł. 6 ct. w. a. odbędzie się dnia 13 lipca 1893 i 17 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Feliksa Bilińskiego, wedle wyk. hip. l. 25 urzędu hipotecznego c. k. sądu krajowego we Lwowie należących dóbr Huta obedyńska, w powiecie rawskim położonych, że na pierwszym terminie dobra te tylko wyżej ceny wywołania 40207 zł. 70 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 4021 zł. złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli hipotecznych, tudzież dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 22 marca 1893 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Lisiewicz kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Fedak mianowany został.

Lwów, dnia 20 maja 1893.

L. 3078 [3314 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 28 sierpnia i 11 września 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lwh. 353 i $^2/_4$ części realności lwh. 351 w Andrychowie, Jana Chmury własnych, oraz realności lwh. 573 w Andrychowie, Jędrzeja i Joanny Kurzyńców własnej.

Cena wywołania dla realności lwh. 353 kwota 1280 zł., dla $^2/_4$ części realności lwh. 351 kwota 385 zł dla realności lwh. 573 kwota 1144 zł. 60 ct.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Andrychów, dnia 12 kwietnia 1893.

L. 2113 [3295 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 43 zł. 37 ct. aw., wraz z procentem po 5 prc. od dnia 17 lipca 1890 bieżącym, kosztami w kwotach 2 zł. $13^1/_2$ ct., 3 zł. $15^1/_2$ ct., 25 zł. $67^1/_2$ ct., tudzież kosztów 7 zł. 97 ct., odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż 6/12 części ciała hip. whl. 71 i całego ciała hip. lwh. 70 gm. Łabowa objętych, wedle karty B) dłużniczki Anny Babej własnych, w terminach, mianowicie w dniu 12 lipca 1893 i w dniu 11 sierp ia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 110 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać sie mającego ciała hip. tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1893.

L. 3689 [3377 3—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 7 czerwca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 lipca 1893 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności l. 1028 według wyk. hip. 146 ks. gr. dla Nadwórny, Bendita i Freidy Koppelmanów własnej, na rzecz Chaima Mehra pto 170 zł. zpn.

Cena wywołania 2070 zł. 26 ct.

Wadyum 207 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Altera z Nadwórny.

Nadwórna, dnia 13 kwietnia 1893.

L. 3477 [3376 3—3]

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 7 czerwca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 lipca 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 599 według wyk. hip 485 ks. gr. dla gminy Nadwórny, Aleksandra i Maryi Jabłońskich własnej, na rzecz Maryi Łastowieckiej pto. 50 zł. zpn.

Cena wywołania 1310 zł.

Wadyum 131 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Altera z Nadwórny.

Nadwórna, dnia 12 kwietnia 1893.

L. 38699 [3411 1—3]

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu budowniczym Tarnowskim za lata 1894, 1895 i 1896 odbędzie się w dniu 23 czerwca 1893 w c. k. Starostwie w Tarnowie rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1894 wynosi dla gościńca Dukielskiego 2660 metr. sześć w kwocie fiskalnej 3574 zł. 15 ct., dla gościńca krakowskiego 3990 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 9364 zł. 30 ct. razem 12938 zł. 45 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa jako też wykaz ilości szutru dostarczyć się mającego do każdego kilometra przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty sporządzone na blankietach urzędowych zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 prc. wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen nietylko cyframi, ale także literami za jeden metr sześcienny szutru z każdego łomu lub szutrowiska.

Oferty winny opiewać na pojedyncze kamieniołomy lub szutrowiska albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk, a względnie przestrzeni gościńca zaopatrzonych z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiek bądź dopiski nie będą uwzględnione, i zostaną przez komisyę licytacyjną oferentom zwrócone, również oferty później lub dodatkowo wniesione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27 maja 1893.

L. 850 [3346 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 162 zł. 82 ct. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 75 w całości 1. 76 w 6 32 częściach, l. 73 w 2|14 częściach i l. 79 w 2|4 częściach ks. gr. gminy kat. Podobiu objętej, spadkobierców dłużnika Jana Adamczyka, tj. Anny Wsolakowej i Wojciecha Adamczyka, po połowie własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 22 czerwca i 25 lipca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Wadyum wynosi 129 zł. 50 ct. 61 zł. 50 ct. 1 zł. 50 ct. i 1 zł.

Kuratorem nieznanych wierzycieli, tudzież nieznanej z miejsca pobytu Maryanny Gaspar, jest c. k. notaryusz miejscowy Jan Wysocki.

Wzywa się przeto też Maryannę Gaspar, aby na czasie obrała sobie innego pełnomocnika, lub powyższemu kuratorowi dostatecznej informacyi udzieliła.

Mszana dolna, 11 marca 1893.

Konkursa.

L. 42361 [3367 3—3]

W celu obsadzenia kilku posad praktykantów cłowych na razie nieadjutowanych przy galicyjskich urzędach cłowych rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do praktyki przy urzędach cłowych dopuszczeni być mogą tylko tacy kandydaci, którzy ukończyli wyższe gimnazynm, albo wyższą szkołę realną, lub inny równorzędny zakład naukowy i z ukończenia tych szkół wykażą się świadectwem dojrzałości, względnie świadectwem z 2 półrocza ostatniej klasy.

Kompetenci mają swe podania udokumentowane świadectwami szkolnemi, tudzież legalizowanym rewersem sustentacyjnym przy wykazaniu wieku, zdrowia, stanu wolnego, nienagannego prowadzenia się i dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w mowie i piśmie, wnieść w przeciągu 4 tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 28 maja 1893.

L. 885 [3365 3—3]

C. k. Rada szkolna okręgowa w Bóbrce rozpisuje niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia:

a) posady osobnego nauczyciela religii rzymsko-katolickiej i

b) takiejże posady nauczyciela religii gr. kat. przy 5-klasowej szkole męskiej i żeńskiej w Bóbrce, z obowiązkiem udzielania nauki religii w obu szkołach i odbywania przepisanych exhort.

Do wyż wymienionych posad przywiązane są płace w rocznej kwocie 450 zł. i 10 proc. dodatki na pomieszkanie, tudzież dodatki 5-letnie po 50 zł

O posady te mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni.

Należycie udokumentowane podania winni ubiegający się o te posady wni eść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej ck. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca lipca 1893.

Bóbrka, dnia 25 maja 1893.
C. k. Starosta i przewodniczący.

L. 1135 [3364 3—3]

Przy podpisanym ck. zarządzie salinarnym jest do obsadzenia posada woźnego w III klasie 3cim stopniu płacy, t. j. z płacą roczną 350 zł. i z dodatkiem aktywalnym 25 prc. od rocznej płacy, z prawem poboru systemizowanego deputatu soli i 48 g. rocznie węgla kamiennego za połowę ceny zakładowej, oprócz tego otrzymuje woźny bezpłatnie urzędową liberyę i wolne mieszkanie.

W razie zadowalniającego zachowania się, może woźny po 5 latach postąpić do rocznej płacy 375 zł., a po dalszych 5 latach do rocznej płacy 400 zł.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść w drodze swego przełożonego urzędu swoje podania do podpisanego ck. zarządu salinarnego najdalej do 30 czerwca 1893 z udowodnieniem zupełnego zdrowia, znajomości dobrze wyrobionego czytelnego pisma, rachunków, języka polskiego.

Kompetenci wojskowi posiadający certyfikaty i wymienione warunki uzdolnienia, oraz udowodnioną znajomość jakiego solowego instrumentu muzycznego, będą w pierwszym rzędzie uwzględnieni.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 30 maja 1893.

L. 403 [3381 2—3]

Do obsadzenia posada weterynarza miejskiego w Chodorowie.

Płaca rocznie 120 zł., dochód z oględzin bydła rzeźnego i wolność praktyki.

Podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia do końca czerwca 1893.

Kaszyński, naczelnik gminy.
Chodorów, 31 maja 1893.

L. 4240 /pr. [3402]

Posada oficyała rachunkowego w X ewentualnie asystenta rachunkowego w XI klasie rangi, tudzież praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie ze systemizowanymi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przepisanej należycie udokumentowane podania do 18 czerwca 1893 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, przyczem się zauważa, że podania kompetencyjne o każdą z powyższych posad odrębnie wnosić należy.

Lwów, 31 maja 1893.

L. 28448 [3413 1—3]

Na dwie, a względnie więcej posad dozorców linii telegraficznych i jednę posadę expedyenta pocztowego w Krakowie, ewentualnie i więcej posad expedyentów pocztowych z poborami 400 zł. dodatkiem aktywalnym stosownie do miejsca służbowego i liberyą służbową dla pierwszych, zaś dla expedyentów pauszal 50 zł: na ubranie służbowe.

Podania należy wnieść najpóźniej do 27 czerwca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 31 maja 1893.

Upadłości.

L. 21914 [3362 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że w sprawie konkursowej Dawida Rath, Maurycy Spiegel zarządcą masy, zaś Emil Grünstein tegoż zastępcą, ustanowiony został.

Lwów, dnia 13 maja 1893.

L. 114 [3418]

Do posłuchania wierzycieli prawo głosowania mających w przedmiocie ugody przymusowej co do majątku Joela Freilicha jawnego spólnika firmy Freilich et Wadler w Krakowie, wyznaczam termin na dzień 12 czerwca 1893 o godzinie 9 rano biuro nr. 4.

Wnioski ugodne przedwstępne przejrzeć można u zawiadowcy masy p. adw. dr. Staniszewskiego.

Kraków, dnia 16 lutego 1893.
Herold m. p. kom. konk.

L. 5097 [3419]

Celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli masy rozbiorowej Samuela Peisacha Fischlera względem wniosków zarządu masy, aby wierzytelności hip. na realności w Olszanach whip. l. 117 ks. gr. gm. Olszane objętej, w kwotach 1000 zł. i 800 zł. a. w. z pn. ciążące, tudzież wszystkie inne pretensye inwentarzem objęte i dotąd nie zrealizowane, podług wyboru zarządcy masy, albo z wolnej ręki, albo w drodze publicznej licytacyi sprzedano, wyznaczam termin na 19 czerwca 1893 g. 10 rano b. nr. 7 na który ogół wierzycieli niniejszym wzywam.

Przemyśl, 17 maja 1893
Komisarz konkursowy.

L. 8658 [3420]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem wyboru zarządcy masy w sprawie rozbiorowej Fryderyka Freudenberga termin na 7 czerwca 1893 10 rano, na którym wszyscy wierzyciele u komisarza konkursowego w Przemyślu w gmachu sądowym biuro nr. 7 zgłosić się mają.

Przemyśl, 27 maja 1893.

L. 18199 [3415 1—3]

W skutek uchwały c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 31 maja 1893 l. 8546.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §§ 191 i 198 ord. konk. otwiera konkurs na majątek Łazarza (Lejzora) Gottlieba, właściciela handlu bławatnego w Krakowie pod firmą zaprotokołowaną L. Gottlieb, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana sekretarza Rady dr. Sarego w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Ławrowskiego w Krakowie, z substytucyą pana adw. dr. Bobilewicza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 14 czerwca 1893 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 1 sierpnia 1893 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 23 sierpnia 1893 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidadcyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 31 maja 1893.

Wyroki prasowe.

L. 11172 [3399]

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie orzekł pod dniem 23 maja 1893 do l. 8258, że zamieszczony w nr. 9 dwutygodnika „Naprzód“ z 5 maja 1893 na str. 3 artykuł pod tytułem „Nieudała próba“ w ustępie poczynającym się od słów „Dziwne i niepojęte są“ kończącym się słowy „oświadczy się za nami“ zawiera znamiona występku z § 302 uk. i że dalsze rozpowszechnianie tego artykułu zostaje zakazanem.

Z c. k. Sądu krajowego karnego.
Kraków, 28 maja 1893.

Kuratele.

L. 4423 [3343 2—3]

Stefan Jabczanik uznany został za marnotrawcę.

Kuratorem jego ustanowiony Stefan Wroniak z Węglówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 18 maja 1893.

L. 3781 [3372 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Janowie zawiadamia, że Ewa Jarmułowicz Łozińska z Łoziny uznaną została za marnotrawczynię, a kuratorem dla niej ustanowiony został Wasyl Jarmułowicz Łoziński z Łoziny.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Janów, dnia 12 maja 1892.

L. 5810 [3391 2—3]

Aftej Steczko z Zagórza uznany głupkowatym, kuratorem jego ustanowiony Andruń Steczko z Zagórza.

C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, 29 kwietnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 54404 [3410 1—3]

C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Teofilowi Rozmarynowiczowi, że przeciw niemu przez Maryę Minodorę Hojwanowiczową pozew o zapłacenie kwoty 37 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Teofila Rozmarynowicza nie jest wiadomem — ustanawia się dla niego kuratorem ad actum adwokata dr. Krosińskiego — a tegoż zastępcą adwokata dr. Kopeckiego i powyższy pozew — wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 czerwca 1893 o godzinie 9 przed poł. w sali nr. 2 mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Teofila Rozmarynowicza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał; gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 25 kwietni 1893.
C. k. Radca Sądu krajowego.

L. 2496 [3403 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ustanawia z powodu pozwu przez ck. prokuratoryę skarbu imieniem funduszu zapadłości przeciw Stanisławie Kaszyńskiej zam. Żłob i niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Kaszyńskiemu o przyznanie funduszowi zapadłości 1/3 części spadku po Modeście z Kaszyńskich Batogowej, wniesionego dnia 9 stycznia 1889 l. 255 dla tegoż Michała Kaszyńskiego kuratorem ad actum ck. notaryusza w Chodorowie dr. Pasławskiego z poleceniem, by powyższego kuranda stosownie do obowiązujących ustaw zastępował.

Temuż kuratorowi doręcza się napis pozwu de praes 9 stycznia 1889 l. 255 z tem nadmienieniem, że pozew u pierwopozwanej lub w registraturze sądu tutejszego przejrzeć może.

Do rozprawy ustnej na pozew ten wyznacza się termin na dzień 30 czerwca 1893 godzinę 9 przed południem w sądzie tutejszym, na który obie strony pod rygorem zaoczności jawić się mają i pozwani tego wymienić, któremu dalsze postanowienia sądowe doręczać należy, ile że takowe w przeciwnym razie pierwpozwanej lub odpowiadającemu wtórpozwanemu doręczane będą.

Wzywa się zatem Michała Kaszyńskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Chodorów, 19 marca 1893.

L. 5386 [3227 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Leję Klesmer, że celem doręczenia jej tusądowej uchwały z dnia 13 września 1886 l. 9698 którą dozwolono na intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla sumy 10 zł. M. C. na rzecz funduszu indemnizacyjnego intabulowanej w stanie biernym realności pod lk. 177 w Czortkowie ustanowiono dla niej kuratorem ad actum, adwokata dr. Czaczkowskiego w Czortkowie i że przeznaczona dla niej tusądowa uchwała tabulrna z dnia 13 września 1886 l. 9698 temu kuratorowi doręczoną została.

Wzywa się przeto Leję Klesmer, by u wyż wymienionego kuratora zgłosiła się lub innego zastępcę sobie obrała, inaczej szkodliwe stąd wyniknąć mogące skutki sama sobie przypisze.

Czortków, 8 czerwca 1892.

L. 2789 [3278 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Pawlika, syna Jakóba, iż celem doręczenia mu ts. uchwały tabularnej z dnia 18 września 1892 l. 5673 którą dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla należytości w kwocie 26 zł. zpn. w stanie biernym realności lwh. 265 dla gminy Ryglice, Józefa Pawlika syna Jakóba własnej, z rzecz Schaji Fenichla ustanowiony został kuratorem Stefan Zając i temuż powyższa uchwała doręczoną została.

Tuchów, dnia 10 maja 1893.

L. 145 [3253 2—3]

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Kaźmierza Mądrego, iż w sprawie zaintabulowania Mikołaja i Weroniki Nowaków za właścicieli parc. gruntowych gr. l. 384/2 w Skopaniu ustanawia dla niego kuratora w osobie Piotra Płeszki, wójta ze Skopania i doręczono temuż rezolucyą z dnia 19 lutego 1891 l. 1831 w tej sprawie dla niego przeznaczoną.

Tarnobrzeg, 4 stycznia 1893.

L. 1470 [3279 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie w sprawie tabularnej po śp. Janie Swidelu z Jonin dla niewiadomych z miejsca pobytu Jędrzeja i Katarzyny Swidelów, jako spadkobierców Jakóba, Piotra i Rozalii Świdelów ustanawia kuratora ad actum w osobie Jana Bazi gospodarza z Jonin i temuż poleca, aby sprawy tych kurandów sumiennie według przepisu ustawy przestrzegał.

Tuchów, dnia 5 maja 1893.

L. 2879 [3280 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Schuldkrauta, iż celem doręczenia mu ts uchwały tabularnej z dnia 18 czerwca 1892 l. 3694 którą dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla należytości w kwocie 26 zł. 32 ct. zpn. w stanie biernym połowy realności lwh. 42 ks. gr. gm. kat. Ryglice objętej, Wolfa Schildkrauta własnej, na rzecz Abrahama Reinholda ustanowiony został kuratorem Abraham Weg i temuż po wyższa rezolucya doręczoną została.

Tuchów, dnia 12 maja 1893.

L. 15024 [3291 2—3]

Vom k. k. Kreisgerichte in Sambor werden über Ansuchen des Izak Siegl die Inhaber zweier angeblich in Verlust gerathenen von Ettel Kroo ausgestellten, vom Josef Kroo (Sohn des Sender Kroo) und Sale Kroo angenommenen schliesslich vom Josef Kroo (Sohn des Hermann Kroo) girirten Wachsel de Dato Stryj 14 April 1884 jeder über 500 fl. lautend, und am 14 October 1884 zahlbar aufgefordert, binnen 45 Tagen, seit der dritten Einscheltung des Ediktes in die Amtszeitung, diese Wachsel hiergerichts vorzulegen, widrigenfalls nach Ablauf dieser Frist diese Wechsel würden amortisirt werden.

Sambor, am 15 November 1892.

L. 7370 [3289 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Herscha Blocha przeciw Leibie Resen pto 500 zł. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Leiby Resena adw. dr. Frachtenberga, z substytucyą p. adw. dr. Zipsera i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 13 maja 1893 l. 7370.

Wzywa się tegy Leibę Resena, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych in formacyi udzielił lub innego pełnomocnika tut. sądowi wymienił.

W Kołomyi, 13 maja 1893.

L. 1008 [3284 2—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Adama Grabowskiego, Wincencyą Grabowską i Tomasza Żuchowicza, iż ustanowionym został dla nich kurator ad actum, w osobie adw. dr. Raczyńskiego w Krakowie, a to w celu doręczenia tymże ts. uchwały z dnia 30 września 1892 l. 30448 zarządzającej zanotowanie w wykazie hipotecznym l. 933 ks. gr. gm. kat. Kraków, obejmujący realność lk. 64 Dz. V. ze część tej realności za pustkę uznaną została, tudzież celem doręczenia dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mogących.

Kraków, 20 stycznia 1893.

L. 1387 [3294 2—3]

C. k. Sąd powiatowych miejsko-delegowany w Jaśle wzywa spadkobierców ś. p. Jana Jaroszyńskiego, byłego nauczyciela w Jaśle, zmarłego w Smegorzowie ad Dąbrowa 21 stycznia 1847 z pozostawieniem wdowy Maryi 1o śl. Kędzierskiej, 2o Szpakowej 3o Jaroszyńskiej, syna Ludwika i córki Michaliny Jaroszyńskich, dla którego masy spadkowej w tutejszym depozycie kwota 38 zł. 19½ ct. obecnie z narosłym procentem przeszło 100 zł. w przechowaniu się znajduje, aby swe prawa do tegoż spadku wykazali i w przeciągu jednego roku, 6 tygodni o wydanie tegoż depozytu się postarali, gdyż w razie przeciwnym takowy na rzecz wysokiego skarbu państwa przyznany zostanie.

Jasło, dnia 27 kwietnia 1893.

L. 16552 [3283 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Cezarego Szaszkiewicza i Romana hr. Bnińskiego, iż w sprawie powiatowej kasy oszczędności w Krakowie przeciw nim o 850 zł. z przyw. wydany został ts. nakaz zapłaty z dnia 19 maja 1893 l. 16552 i doręczony do rąk kuratora ad actum adw. dr. Władysława Wilkosza, z substytucyą adw. dr. Hubaczka w Krakowie.

Wzywa się zatem pozwanych, ażeby sobie ustanowili pełnomocnika i takowego sądowi podali, inaczej skutki prawne ztąd wynikłe sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 19 maja 1893.

L. 20769 [3369 2—3]

C. k. Sąd powiatowy i miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Elżbietę Korytowską, że przeciw niej wniósł Ludwik Feuereisen pozew do l. 17811/93 o zapłatę 100 zł. w. a. że w skutek tego termin do obrony na dzień 23 czerwca 1893 wyznaczono, a dla niej kuratorem adw. dr. Feliksa Cseesznaka ustanowiono.

Wzywa się zatem też Elżbietę Korytowską, aby przed wyznaczonym terminem temuż samemu kuratorowi potrzebnej do obrony udzieliła informacyi lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaczej skutki swej nieostrożności sama sobie przypisze.

Kraków, 27 maja 1893.

L. 21685 [3226 3—3]

Uwiadamia się Franciszka Kinala rel. rzym. kat., obecnie 30 lat mającego syna Jana Kinala z Chodaczkowa wielkiego, że dla niego jako z miejsca pobytu i życia niewiadomego ustanowiono w sprawie spadkowej po jego ojcu Janie Kinalu, synie Bartło nieja, kuratorem Stanisława Kinala rolnika z Chodaczkowa wielkiego, z wezwaniem, aby do l roku tutejszy sąd lub kuratora o miejscu swego pobytu zawiadomił i pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej sam sobie złe skutki z tego zaniedbania przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnopol, dnia 14 grudnia 1892.

L 21467 [3357 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany ser. I. we Lwowie oznajmia nieobecnemu Józefowi Feuerowi, że w sprawie c. k. Dyrekcyi Galic. funduszu propinacyjnego przeciw niemu i Gerschowi Raubvoglowi o zapłacenie kwoty 197 zł. 50 ct., celem doręczenia Józefowi Feuerowi tusądowej uchwały z dnia 26 grudnia 1892 l. 75042, ustanawia się dla niego kuratora ad actum adwokata dr. Ziona doręczając temuż powyższą uchwałę.

Wzywa się zatem Józefa Feuera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wy niknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1893.

L. 6116 [3237 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Frimę Grill, iż celem doręczenia tejże tusądowej uchwały tabularnej z dnia 22 sierpnia 1891 l. 7532 ustanowiony został kuratorem Hersch Rath z Zabłotowa i wzywa ją, by celem strzeżenia praw swych do ustanowionego kuratora się zgłosiła.

Zabłotów, 20 sierpnia 1892.

L. 2682 [3401 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Gabryelskiego, iż w sprawie ustnej Piotra Kierońskiego przeciw masie spadkowej Hermenegilda Gabryelskiego i sp. o własność i oddanie gospodarstwa lwh. 146 dla gm. Gromnik ustanowiony został kuratorem dla niego Kazimierz Goyski notaryusz w Tuchowie i temuż rubrum pozwu de praes. 25 marca 1892 l. 1924 doręczone zostało.

Teodora Gabryelskiego wzywa się, aby się oświadczył czy do wniesionej przez wspól pozwanych obrony przystępuje, ewentualnie by wniósł dla siebie obronę, gdyż inaczej za przystępującego do wniesionej obrony uważany będzie, w tym celu wyznacza się termin na dzień 23 czerwca 1893 o godzinie 8 z rana, na który się wzywa Teodora Gabryelskiego do osobistego stawiennictwa, lub przez pełnomocnika, lub by ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi.

Na ten termin wzywa się także Piotra Kierońskiego i c. k. notaryusza p. Kazimierza Goyskiego jako kuratora niewiadomych z miejsca pobytu Aleksandry Gabryelskiej i Teodora Gabryelskiego.

Tuchów, dnia 20 maja 1893.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 805

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. p. Janowi Mars, Zygmuntowi Mars, dr. Tadeuszowi Mars i dr. Antoniemu Mars kapitał 36.315 zł. 45 ct. a. w. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 38.700 zł. aw. na hipotece dóbr Starawieś z przyl. Marciszówka, Leśniówka, i Limanowa w powiecie limanowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. p. Jana Marsa, Zygmunta Marsa, dr. Tadeusza Marsa i dr. Antoniego Marsa jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego złożyli, pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 27 kwietnia 1893.

Obwieszczenie.

W czwartek 15 czerwca b. r. o godzinie 10 przed poł. odbędzie się walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego w Zakliczynie w likwidacyi, na które podpisani uprzejmie P. T. członków zapraszają.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów z dotychczasowej czynności i rachunków, oraz udzielenie tymże absolutoryum.

2. Oddanie dalszej likwidacyi Towarzystwa wzajemnego kredytu w Zakliczynie.

Zakliczyn, 8 maja 1893.

Towarzystwo zaliczkowe w Zakliczynie, stow. zarej. z nieogr. poręką w likwidacyi.

Maksymowicz, Karol Bronec, dr. Stan. Bartman.

Ogłoszenie. 806

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Antoniemu Kosińskiemu właścicielowi dóbr Debesławce i Głębokie kapitał 37.607 zł. w. a. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 38000 zł. a. w. na hipotece dóbr Debesławce i Głębokie w powiecie kołomyjskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 1 lipca 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galisyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Antoniego Kosińskiego jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Trwarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 24 kwietnia 1893.

Ogłoszenie. 804

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. dr. Bolesławowi Schwarzenberg Czernemu kapitał 4125 zł. 38 ct. a. w. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 10.500 zł. aw. a po rozdziale na dobrach Zonia w sumie 4500 zł. pozostały na hipotece dóbr Zonia w powiecie Bochnia położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Bolesława Schwarzenberg Czernego, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 25 kwietnia 1893.

Bilans Towarzystwa wzajemnego kredytu

zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną poręką z siedzibą w Sędziszowie za rok 1892.

Winien

Od Rku dłużników na skrypta	85888 zł.	14	ct.
„ „ „ na weksle	44607 „	34	„
„ „ „ na akta notaryalne	1881 „	—	„
„ „ „ na odsetki zaległe	1925 „	35	„
„ „ „ różnych lokacyi	1500 „	—	„
„ „ „ inwentarzy Towarzystwa	334 „	63	„
„ „ „ kosztów procesu	77 „	48	„
„ „ roku 1893 % naprzód wypłacone	195 „	16	„
„ „ zaliczek na pensyę	100 „	—	„
„ „ kasy, Gotówka 31. Grudnia 1892	2970 „	52	„
	139479 zł.	62	ct.

Ma

Od Rku funduszu rezerwowego	4874 zł.	—	ct.
„ „ udziałów	28448 „	20	
„ „ długów własnych Towarzystwa	35660 „	—	„
„ „ wkładek oszczędności	65395 „	78	„
„ „ roku 1893 procenta naprzód pobrane	1624 „	66	„
„ „ dywidendy 5%	24 „	54	„
„ „ funduszu dyspozycyjnego i na wydatki nieprzewidziane	92 „	63	„
„ „ tantyemy Dyrekcyi	167 „	99	„
„ „ strat i zysków. Zysk za rok 1892	3191 „	82	„
	139479 zł.	62	ct.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.